Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. n.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 23 lutego 1931 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ost[...]

Ziemia Izraela wzywa swych synów!
Naród Izraela odpowie na zew!

Przemówienie Leiba Jaffego przed mikrofonem Polskiego Radja

Wczoraj, w sobotę, o godz. 10.35 wieczór wygłosił Leib Jaffe przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie następujące przemówienie w języku hebrajskim, przełożone następnie na język polski. Red.

Szanowni Słuchacze!

Przynoszę Wam pozdrowienia z Palestyny, z ojczyzny Izraela, z kraju, w którym, według słów wieszcza, „na każdym kamieniu są świetlane proroków ślady“ i gdzie „powietrze pełne jest tchnienia Boskiego“. Wiecznemi więzy złączony jest naród żydowski z krajem swym, od swego zarania poprzez wieki rozproszenia i tułaczki, aż po nieskończoność swej przyszłości. W kraju tym — ośrodek życia narodu — tajemnica jego bytu. Nie wyrwiesz kraju tego z serca Izraela — chyba wraz z sercem.

I dziś ponownie wieczne te więzy uświęcone zostały cierpieniami i ofiarnością na górach kraju i jego dolinach.

Wraca naród do ojczyzny, do praźródła swego, a obok grobów i ruin przeszłości budzi i tworzy się nowe życie. Przeszłość zespala się z przyszłością. W pocie czoła, twórczym ogniem młodości i krwawą ofiarnością zdobywana jest ziemia opuszczona i pusta; na odwiecznych, ogołoconych skałach kwitną dziś wioski, ciągną się żyzne pola i rosną zielone gaje. Gdzie były bagna śmierci, tam dziś są źródła życia, ogrody i sady pomarańczowe. Na wydmach piaszczystych błyszczą miasta nowe — niczem oazy na dalekiej pustyni.

W krótkim czasie zmienił się wygląd kraju. Żydzi przynieśli ze sobą na Wschód kulturę Zachodu, zaprowadzili nowe metody pracy, nowe hodowle, których nie znała dotychczas Palestyna. Drzewo eukaliptusowe, które osusza i uzdrawia, zostało przez Arabów ochrzczone mianem „drzewa żydowskiego“. Żydzi wyhodowali nowe odmiany bydła i drobiu, podnieśli urodzajność gleby. Dolina Jezreel, ongiś kwitnąca i obfita, następnie opustoszała i przeistoczona w „Dolinę Śmierci“ i „Dolinę Źródeł Zatrutych“ — jak ją zwała ludność arabska — staje się znów doliną życia, płodną i błogosławioną.

U stóp góry Gilboa leżą młode osiedla żydowskie. Dawid, król Izraela, rzucił klątwę na góry te, gdy rzekł: „Góry Gilboa, bądźcie pozbawione rosy, deszczu i pól żyznych“; obecnie deszcze użyźniają tam pola i sady żydowskie a rosa skrapia pracę oracza i siewcy.

Na piaskach Sarony i Szefeli powstały gaje pomarańczowe i winnice. Sto dziesięć kolonij żydowskich rozłożyło się po kraju całym.

Wybudowano wygodne szosy i tam, gdzie nie mógł przejść osioł ani muł, mkną samochody po szerokich asfaltowanych drogach.

Z morskich piasków, jak twór czarowny, powstał Tel-Awiw, jedyne w swym uroku miasto Wschodu, jedyne miasto żydowskie na świecie, tak współczesne i tak swoiste zarazem w swem życiu i obyczajach.

Jerozolima stara zmieniła swój wygląd, — oto czył ją wieniec nowych dzielnic. W Hajfie i Tyberjadzie wybudowały się dzielnice żydowskie.

Opanowane zostały siły wodne Jordanu i Jarmuku i światłem elektrycznem zalały kraj cały, poruszając motory fabryk i warsztatów.

Twórczość żydowska odkrywa i wyciąga skarby, ukryte w głębinach Morza Martwego.

Powstał nowy przemysł, który dla wyrobów swych zdobył rynki zbytu wewnątrz kraju i poza jego granicami.

Związana jest Palestyna stosunkami handlowemi z Polską i spodziewać się należy, iż Palestyna będzie w przyszłości dla Polski drogą na Wschód — dla jej przemysłu i handlu.

Stworzona została sieć szkół hebrajskich z dziesiątkami tysięcy uczniów — od szkółek frebłowskich dla dzieci do wyższej szkoły technicznej u stóp Karmelu oraz uniwersytetu hebrajskiego na szczycie góry Scopus w Jerozolimie.

Szkoła hebrajska w Palestynie służy zbliżeniu licznych odłamów żydostwa, o różnorodnych mowach i obyczajach w przeszłości, daje im jeden język i zespala je w zwartą jednostkę narodową.

Organizacje „Hadassy“ i „Kasy Chorych“ leczą chorych, uzdrawiają kraj i dbają o zdrowie całej ludności, żydowskiej i nieżydowskiej.

Dokonał się cud zmartwychwstania mowy hebrajskiej, odwiecznego języka kultury żydowskiej, który był zawsze szatą myśli i uczuć Izraela. Język hebrajski brzmi i rozbrzmiewa dziś w polu i na fabryce, w domu i w szkole, na ulicy i w zabawach dziecięcych — miękki, świeży i wolny. Jest on wyrazem nowej kultury, językiem wykładowym w szkole i językiem wiedzy na wszechnicy jerozolimskiej. Na język hebrajski tłumaczona jest literatura wszechświatowa. Z literatury polskiej zostały już przełożone: „Pan Tadeusz“ Mickiewicza, „Irydjon“ Krasińskiego, „Chłopi“ Reymonta, „Quo Vadis“ i „Ogniem i Mieczem“ Sienkiewicza oraz wiele innych dzieł.

Przeszło 110 tysięcy Żydów osiedliło się trwale w Palestynie w przeciągu ostatnich 10 lat, z czego 44.000 z Polski. Żydzi polscy założyli nowe osiedla, rozbudowali w wielkiej mierze Tel-Awiw, stworzyli przemysł. Chalucowa młodzież polska zdobyła prace w starych kolonjach i stanęła w pierwszych szeregach tych, którzy zbudowali nową wieś żydowską.

Wielkie i zasadnicze znaczenie dla pracy odbudowy Palestyny mają dwa fundusze: Keren-Kajemet i Keren-Hajesod. Keren-Kajemet jest funduszem, który nabywa ziemię; Keren-Hajesod zaś kolonizuje i buduje.

W Palestynie rośnie nowe pokolenie o harcie cielesnym i duszy odrodzonej. Wykuwane są formy nowego życia. Sabat i święta żydowskie, z natury związane z krajem, z jego polami i ogrodami, otrzymują obecnie na nowo treść życia jędrnego i pełnego.

Wśród bohaterskich wysiłków, cierpień i bezgranicznych ofiar zdobywana jest krok za krokiem dla kultury i pracy opustoszała ziemia Izraela, a wszystko, co tworzy się w kraju, staje się wzorem i błogosławieństwem dla mieszkańców Palestyny i dla ludów Wschodu.

Legenda zamieniła się w Palestynie w rzeczywistość, a rzeczywistość stała się legendą dla Izraela i dla świata.

Założone zostały podwaliny, zrobiony początek, wielkie są możliwości. Wszystko zależy od energji narodu żydowskiego, od jego ofiarności i siły twórczości.

Ruch sjoński troskliwie wyhodował ziarno odrodzenia, a naród cały dzieło to podjął, by je dalej prowadzić.

Długa jest droga, ciernista i pełna przeszkód. Ale ze wzrostem trudności wzrasta i cel wzniosły, a celem tym jest odrodzenie ziemi ojczystej dla mas żydowskich błądzących i szukających pracy i schronienia. Celem tym jest odbudowa siedziby narodowej, która łączy, zespala i ciepłem ojczystem obdarza cały naród żydowski we wszystkich jego częściach i odłamach. Siedziba narodowa nie zawstydzi świetlanej przeszłości Izraela i będzie chwałą dla rodziny ludzkiej.

Ziemia Izraela wzywa swych synów! Naród Izraela odpowie na zew!

Einstein o liście MacDonalda

Nowy Jork 21. 2. ŻAT. W Los Angeles odbył się wielki bankiet na cześć prof. Einsteina, urządzony staraniem miejscowych organizacyj żydowskich. Prof. Einstein w swem przemówieniu podniósł m. in. zasługi dra Weizmanna, które znalazły dobitny wyraz w ostatnim liście MacDonalda. Nareszcie Anglja przystępuje do realizacji swoich zobowiązań wobec ideału sjońskiego — oświadczył prof. Einstein.

Uroczyste otwarcie XII. Konferencji Krajowej

W wielkiej sali Kahału krakowskiego nastąpiło wczoraj uroczyste otwarcie XII Konferencji Krajowej Organizacji Sjońskiej Małopolski Zachodniej i Śląska. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Hatikwa" przez wszystkich uczestników Konferencji zabrał głos prezes Organizacji poseł dr. Thon któremu delegaci i goście urządzają serdeczną owację. W krótkiem zagajeniu, wygłoszonem po hebrajsku prezes dr. Thon uczcił na wstępie pamięć jednego z najbardziej zasłużonych działaczy sjońskich naszej dzielnicy błp. dra Samuela Wahrhaftiga a następnie złożył hołd pamięci lorda Balfoura Natana Straussa i lorda Melchetta. Wreszcie uczcił mowca w kilku serdecznych słowach przywódcę naszego ruchu Nachuma Sokołowa z okazji 70-lecia jego urodzin.

Z kolei wygłosił poseł dr. Thon dłuższy referat w języku żydowskim na temat sytuacji w sjonizmie i w polityce krajowej. Obszerne streszczenie znakomitego referatu posła dra Thona, którego Zjazd wysłuchał w niezwykłem skupieniu, podamy w jednym z najbliższych numerów.

Przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Przewodniczącym wybrany został tow Joachim Neiger (Tarnów). wiceprzewodniczącymi wybrani zostali pp: Arzt (Bielsko) dr. Cyfer (Chrzanów), drowa Süsskindowa (Kraków), dr Syrop (Nowy Sącz) i dr. Wang (Rzeszów).

Na sekretarzy powołani zostali pp: Charitan (Jarosław), Götzler (Chrzanów), Mandel (Sanok), dr. Milwis (Kolbuszowa).

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne. W imieniu org. Mizrachi wita zjazd rabin Halpern. imieniem Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie — radca dr. N. Oberlender, imieniem Związku Stow. Kupieckich i Stow. Kupców w Krakowie — prezes Schechter, imieniem Stow. Rękodzielników - prez. Goldschmid imieniem Stow Bnei Brith Solidarność wiceprezes dr Feldblum. Następnie witali zjazd: prof. Szmulewicz (Tarbut), dr. Stendig (Ezra), dr Leser (Związek Tow. Opieki nad sierotami i Makkabi) oraz dr. Scheker (Weltverband Makkabi).

Po przemówieniach powitalnych wygłosił generalny sekretarz Egzekutywy p. Hofstaetter sprawozdanie z działalności Egzekutywy.

Na tem zakończyło się pierwsze posiedzenie Konferencji.

II. POSIEDZENIE 22/II. godz. 10 przedpol.

1) Referat Dra I. Schwarzbarta na temat: „Ideologja sjonizmu w przełomowej chwili".
2) Dyskusja generalna
2 a) Wnioski Komisji Kontrolującej
3) Wybór władz partyjnych.

III. POSIEDZENIE 22/II. godz. 3.30

1) Referat Mgr. Salpetra: „Cele i drogi wychowania młodzieży".
2) „Żydowski Fundusz Narodowy, jako podstawa odzyskania Erec Izrael", referuje dyr. M Wiesenfeld
3) „Keren Hajesod jako instrument twórczości narodu żydowskiego" referuje dyr. M. Finkelstein
4) Dyskusja
5) Referat budżetowy — referuje Dr. M. Spiegel
6) Wnioski Komisyj
7) Zamknięcie Zjazdu.

Dalszy ciąg wielkiej debaty zagranicznej

Sensacyjne oświadczenie ks. Radziwiłła o pacyfikacji i Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 2. (Sin) Na komisji spraw zagranicznych Sejmu toczyła się dziś dalsza dyskusja nad expose min. Zaleskiego.

Poseł Walewski (BB) charakteryzuje politykę republikańskich Niemiec jako janusową: napozór jest to polityka pacyfikacyjna w odniesieniu do państw zachodnich, lecz zarazem dąży do obalenia status quo na wschodzie.

Poseł Piestrzyński (Kl. Nar.) poświęca główną część swego przemówienia sprawom niemieckim, uważając, że Polska nie należycie walczy z niebezpieczeństwem niemieckiem. Na zakończenie mówca interpeluje ministra w sprawie nominacji Polaka na stanowisko podsekretarza generalnego Ligi Narodów.

Dłuższe przemówienie wygłasza poseł **Hołówko** (BB), który omawiając politykę polską wobec ZSSR i podkreślając jej pokojowość, oświadcza, że **wina w sprawie umowy arbitrażowej jest po stronie Sowietów.** Naszą zasadą jest, że jeżeli ma być zawarty z nami pakt o nieagresji, to musi być zawarty **także taki pakt z Rumunją i państwami bałtyckiemi, a Sowiety się od tego uchylają, widocznie dla potrzeb swej polityki wewnętrznej.** Broniąc obecnej polityki Polski wobec Niemiec, mówca stwierdza, że jeżeli Francja robi Niemcom wielkie ustępstwa, to **my nie możemy łamać tej linji politycznej, będąc sojusznikami Francji.** Odpowiadając na zarzuty ze strony zagranicy, mowca oświadcza że p. Philips z Labour Party prawi nam morały, **podczas gdy w naszych kinach możemy widzieć fakty bezprawia uprawiane przez Anglię w Indjach.** Vandervelde, który broni kongresu krakowskiego jest jednocześnie lojalnym obywatelem swego króla. Poruszając politykę wewnętrzną, mówca oświadcza: Mnie jeszcze dawniej raziło takie obchodzenie prawa, gdy np. można było kupić utwory antyreligijne Niemojewskiego z napisem, że są wolne po interpelacji. Dziś takich kawałów nie można u nas robić. P. Stroński jednak woła, że niema konstytucji i taki okrzyk idzie zagranicę. **Mowca podkreśla, że państwo polskie daje sobie z kryzysem lepiej radę niż niejedno ze starych państw europejskich.**

Poseł Bittner (Ch. D.) uważa, że Polska prowadzi zbyt ugodową politykę z Niemcami. Tego samego zdania jest poseł **Zieliński** z Klubu Narod.

Poseł Czapiński (PPS), odpowiadając p. Hołówce oświadcza, że jesteśmy jedynym krajem, gdzie wybory dały większość rządową i że świat dobrze wie jakiemi środkami ta większość została uzyskana. P. Hołówko mówi — oświadcza mowca — że PPS. przegrywa jeden proces za drugim. Kto to przegrywa? To pan przegrywa, skoro te procesy wykrywają takie bagno prowokacji, że cała Europa się dziwi. Nie wiem, dlaczego p. Hołówko nazywa siebie parlamentarnym demokratą skoro dziś on jest obrońcą najgorszego systemu policyjnego.

Poseł Stroński (Klub Nar.): **Polityka zagraniczna jest zależna od polityki wewnętrznej. Na to niema sposobu.** Zan Zaleski może być jaknajbardziej gładko wygolony, ale jego widzą zawsze z sumiastemi wąsami i krzaczastemi brwiami (wesołość). W sprawie polityki sowieckiej poseł Stroński oświadcza: Ja miałem wrażenie, że Sowiety zgodziły się podpisać pakt z innemi państwami, podpisując jednocześnie pakt Litwinowa. Może wobec tego dowiemy sie, jak jest naprawdę i czy Sowiety się na to zgodzą.

Z kolei przemawia poseł **Radziwiłł** (BB), który podkreśla, że uchodzi on w Polsce i w Niemczech za jednego z tych polityków polskich, którzy rozumieją konieczność pewnej **współpracy polsko-niemieckiej.** Mówiąc o wypadkach w kraju i o wpływie ich na politykę zagraniczną poseł Radziwiłł oświadcza: Musimy wszyscy w Polsce zrozumieć i musi to zrozumieć cała Europa, co się obecnie u nas rozgrywa. **Wybory, Brześć, pacyfikacja to są niezmiernie smutne epizody tego przeobrażenia w Polsce. Niech panowie wiedzą, ani dla mnie, ani dla bloku, ani dla rządu nie było to powodem do radości gdyśmy się dowiedzieli, że się odbywa pacyfikacja, że część** [illegible] **jest zamknięta w twierdzy, że jest poddana niezmiernie surowemu reżimowi że były tam pobicia. Panowie sami w swem sumieniu jesteście przekonani, że z powodu tego wszystkiego, co było w ostatnich miesiącach, co może być musiało, myśmy cierpieli moralnie, może nawet więcej niż inni cierpieli fizycznie. Chodzi o to, że się w Polsce teraz rozgrywa proces dziejowy. Za tydzień będziemy mówili o reformie konstytucji. To będzie dalszym etapem tego procesu nadawania Polsce kośćca pacierzowego, ażeby wszelkie ataki na nasze granice musiały być nierealne.**

Mówiąc o polityce niemieckiej w stosunku do Rosji i do Polski mowca oświadcza że jest to **polityka szantażu.** Mówię to zupełnie świadomie — kończy mówca — **jest to polityka szantażu, która może doprowadzić do katastrofy.**

Z kolei wygłasza dłuższe przemówienie minister Zaleski. 3/4 swego **przemówienia poświęca minister** sprawie stosunków gdańskich, oświadczając szta, że na cały szereg pytań już odpowiedział komisji senackiej. Po omówieniu polityki gdańskiej minister omawia sprawę konkordatu odpowiada posłowi Piestrzyńskiemu, że sprawa udziału Polaka w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów jest przedmiotem badań specjalnej komisji. O traktacie z Niemcami minister będzie mówił na plenum Sejmu. Co do polityki defenzywnej w Genewie to jeśli ona nie przyniesie pożytku to **minister będzie zmuszony** tu **zmienić taktykę.**

Na tem dyskusję wyczerpano. Następne posiedzenie komisji we środę.

Powrót p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 21. 2. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do stolicy o godz. 9.10 po kilkutygodniowym wypoczynku w Wiśle. Na powitanie Pana Prezydenta zjawili się na dworcu głównym: Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, marszałek Senatu Raczkiewicz, wszyscy ministrowie, wyżsi urzędnicy państwowi oraz grono oficerów. Po powitaniu i krótkiej rozmowie z premjerem Sławkiem p. Prezydent odjechał na Zamek.

Podatek od kart w Sejmie

Warszawa 21. 2. Sin. We środę odbędzie się posiedzenie Sejmu. M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawa ustalenia podatku od kart. Podatek ten ma wynosić 2 zł. od talji kart zwykłych i 5 zł. od kart celuloidowych, z płótna, jedwabiu itd. Ponadto pobierana będzie opłata w wysokości 1 zł. od talji na Czerwony Krzyż.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 2. (Sin) Na ul. Dzielnej odbyła sie dziś demonstracja bezrobotnych. Tłum demonstrantów w liczbie kilkuset osób ruszył w stronę ul. Karmelickiej, gdzie został rozpędzony przez policję. Nie obeszło się również bez strzałów, przyczem **3 Żydów zostało rannych.** Silnie poturbowany został posterunkowy Jan Pokora. Policja aresztowała 22 osoby.

356.612 bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 2. Sin. Według urzędowej statystyki o sytuacji na rynku pracy stan z dnia 14 lutego wykazuje dalszy wzrost bezrobocia o 4181 osób. Ogólna ilość bezrobotnych wynosi w chwili obecnej 356.612 osób. zasiłki pobiera 123.883 osób.

Dwa lata trwać będą ograniczenia migracyjne do Kanady

Ottawa 21. 2. ŻAT. Według informacyj z kół miarodajnych ograniczenia imigracyjne do Kanady pozostaną w mocy conajmniej jeszcze dwa lata. Przypuszczenie to oparte jest na bezrobociu, panującem w Kanadzie, którego prawdopodobnie nie będzie można zlikwidować przed tym terminem.

Miła uroczystość żydowska w Luksemburgu

Luksemburg 21. 2. PAT. W tych dniach odbyło się otwarcie żydowskiego domu ludowego zorganizowanego dzięki inicjatywie i materjalnemu poparciu obywateli polskich Żydów, zamieszkałych w Luksemburgu. Dom ten posiada szkołę w języku hebrajskim, bibljotekę, czytelnię i salę gimnastyczną. Na uroczystem otwarciu był obecny przedstawiciel tutejszego konsulatu Rzplitej Polskiej.

Lotnicy polscy w Afryce

Warszawa 21. 2. PAT Lotnicy kpt.-pilot Skarżyński i porucznik-obserwator inż. Markiewicz wystartowali w dniu wczorajszym rano z Kairu w stronę Karthumu w Sudanie angielskim i wylądowali po przeleceniu 1.500 km w miejscowości Lu... lara, leżącej o 300 km na północ od Karthumu. W miejscowości tej znajduje się dobrze urządzone lotnisko. W dniu dzisiejszym mieli lotnicy odlecieć do Karthumu, gdzie zatrzymają się prawdopodobnie przez niedzielę, poczem w poniedziałek odlecą do stolicy Abisynji Addis Abeba. W ten sposób lotnicy przebyli dotychczas 4.700 km. tj 1/5 całej wytyczonej trasy.

Hitlerowcy trąbią do odwrotu, czy też maskują się?

Berlin, 20 lutego.

Hitlerowcy wycofali się z Reichstagu. Spostrzegli się, że na tym terenie nic odniosą sukcesów. Przekonali się też — na własnej skórze — że niemają w szeregach swoich posłów ludzi o dostatecznym zapasie wiedzy, którzyby mogli na posiedzenich komisyj parlamentarnych mówić o sprawach serjo. Demagogiczny kunszt miotania frazesów i wyzwisk nie wystarcza do zrozumienia poważnych kwestyj ekonomicznych i politycznych. Komisja parlamentarna to nie wiece uliczne. A przytem: partja dążąca do dyktatury nie ma właściwie nic do roboty w parlamencie. To też hitlerowcy zorjentowali się wreszcie w sytuacji i opuścili niegościnne mury Reichstagu.

Stąd wniosek — zdawałoby się — logiczny: partja dyktatury wychodzi z parlamentu, aby działać swobodnie przeciw parlamentowi poza jego murami, ewentualnie, w razie dogodnej konjunktury, obalić rząd i parlament.

Toby wynikało nietylko z taktyki obecnej hitlerowców, ale i z założeń i programu tej partji, dążącej do przewrotu przy użyciu siły.

Atoli Hitler sprawił pewną niespodziankę swym przyjaciołom i antagonistom. W tych dniach ogłosił on w swym dzienniku „Völkischer Beobachter“ obszerną odezwę do partji, w której potępia... posiadanie i używanie broni przez milicję narodowo-socjalistyczną!

„Zabraniam, pisze Hitler, jaknajsurowiej nosić przy sobie broń, wbrew przepisom policyjnym. Należy się przytem wystrzegać koniecznie prowokatorów, którzy wkradli się w nasze szeregi po to jedynie, aby zmusić oddziały szturmowe do przyjęcia na siebie roli napadającego a temsamem wystawić partję naszą na prześladowania ze strony rządu“.

Dalej posuwa się Hitler aż do zapewnienia, że „o nasz niewzruszony legalizm rozbijają się wszystkie próby władz sprowokowania nas do ofenzywy“.

W ten sposób usiłuje teraz Hitler zrzucić odpowiedzialność z siebie i z partji za ostatnie krwawe wystąpienia i za mordy polityczne, które wzburzyły opinję publiczną w Niemczech i skłoniły organizacje republikańskie oraz lewicowe do wyjścia z rezerwy dotychczasowej i do zmobilizowania swych milicyj z zapowiedzią, iż hitlerowskie wyczyny będą odciskane gwałtem.

Ponieważ exodus z Reichstagu nasuwa partjom politycznym i rządowi przypuszczenia, iż Hitler i jego stronnicy będą teraz prowadzić walkę przy użyciu środków i metod nielegalnych, przeto Hitler spieszy odwrócić ich uwagę od tego punktu i występuje w roli i w masce gorliwego obrońcy legalizmu i prawa.

Mało kto w Niemczech i poza niemi uwierzy w szczerość odezwy Hitlera i jego zapewnień. Hitlerowi chodzi — rzecz prosta — o zmylenie śladów, o oszukanie przeciwników i zyskanie na czasie. Akcji antyrządowej, antyparlamentarnej nie może się od wyrzec, choćby dlatego, że dbać musi o zatrzymanie przy sobie tych licznych zastępów wyborców, których w swoim czasie złowił na wędkę demagogji i fantastycznych obietnic raju ziemskiego w tzw. „trzeciem cesarstwie“.

Exodus hitlerowców i frakcji Hugenberga z Reichstagu ułatwił narazie zadanie kanclerzowi Brueningowi: zmontował on większość i przepycha budżet i ustawy rządowe. Można jednak wątpić w trwałość większości rządowej i w przyszłość obecnego parlamentu niemieckiego, pomimo usunięcia się skrajnych frakcyj Hitlera i Hugenberga, gdyż dyskretne poparcie socjaldemokratów, bez których Bruening nie mógłby się utrzymać, nie we wszystkich kwestjach będzie zapewnione. A wówczas kanclerz może być zmuszony do wejścia na tory rządów ex lex i do zastosowania paragrafu 48 konstytucji weimarskiej. W tym zaś wypadku triumfatorami byliby hitlerowcy, istotni przeciwnicy parlamentaryzmu.

W. W.

Zamach na króla albańskiego



Rycina nasza przedstawia króla albańskiego Achmeda Zogu, na którego dwaj dawni oficerowie albańscy wykonali w piątek wieczór w Wiedniu zamach rewolwerowy

Guyana — wyspa śmierci

Prasa francuska donosi:

Z wyspy St. Martin de Re odpłynął nowy transport więźniów do Guyany, francuskiej kolonji przestępczej, owego piekła na ziemi, z którego nikt nie wraca.

Więźniowie, w liczbie 676, odbywają podróż na okręcie więziennym „La Martiniere“. Są oni przypięci do łańcuchów, umocowanych do ścian. Rygor panuje tu straszny kary, osiągają najwyższy punkt możliwości. Strażnicy mają możność wprowadzenia przy pomocy specjalnych urządzeń do każdej celi gorącej pary, która w ciągu kilku sekund uspokaja i karze więźnia. W razie buntu strażnicy mają rozkaz strzelania. Jest wiadomem, że gdy okręt przybędzie do Guyany, wszyscy więźniowie będą chorzy. Skrępowani w wąskich celach, nie mogą przybyć na miejsce w normalnym stanie.

Wśród dramatycznych scen odbyło się pożegnanie więźniów z swoimi najbliższymi i krewnymi.

KLAUDJUSZ ORVAL.

Przygoda

— Wydobywszy papierosa z eleganckiego puzderka, ładna Selange d'Etolles uderzeniem wielkiego palca wykrzesała płomień z zapalniczki i otoczyła się chmurą błękitnego dymu

— Nie wielkie wywołują u pani wrażenie, nasze anegdotki o trwożnych przeżyciach! — zauważył ktoś z obecnych.

— Interesują mnie owszem, lecz wydają mi się niczem wobec tego co sama razu pewnego przeżyłam. Ach! na samo wspomnienie owej przygody drżę z trwogi!!

— Początek obiecujący! Słuchamy zatem panią!

— Zgoda. Wypadek zdarzył mi się w przedziale pierwszej klasy pociągu pospiesznego. Jechałam do męża; towarzyszyła mi Lusia Damier, przyjaciółka moja. Naprzeciwko nas drzemał jakiś mężczyzna. Moja gadatliwa przyjaciółka nawiązała z nim rozmowę. Lecz nasz towarzysz był małomówny i niechętnie, jak mi się zdawało, zgodził się dać nam plikę gazet leżących przy nim.

Luiza pogrążyła się w czytaniu jakiegoś tygodnika.

— Patrzcie państwo? — wykrzyknęła nagle — piszą znów o tym mordzie w willi „Hadaly“. Okropność!

Nasz towarzysz podróży drgnął i wówczas dopiero zauważyłam niezwykłą bladość jego twarzy, oraz ciemne obwódki pod oczami

Luiza podała mi pismo i zauważyłam, że niektóre ustępy artykułu omawiającego morderczy czyn były podkreślone niebieskim ołówkiem.

Zdziwiona spojrzałam na nieznajomego który wpatrywał się natarczywie we mnie

— Pan zapalił się do tej sprawy? — spytałam walcząc z ogarniającym mię niepokojem.

— ...proszę pani!—odparł ochrypłym głosem.

— ...łem się nawet zbliska z nią! — dodał

— A

— I doszedłem do wniosku — zakończył z gorzką ironją — że nie wykryją mordercy nigdy!

— Tak pan sądzi? — nadmieniłam — policja jest wszak dobrze zorganizowana we Francji.

— Nigdy, powtarzam! — potwierdził z mocnem przekonaniem, — śledząc bowiem krok za krokiem przebieg dochodzenia przyszedłem do wniosku, że istniejące bądźcobądź poszlaki nie doprowadzą do niczego.

Wzrok jego błyszczał złowrogo przy tych słowach, a zaciśnięte kurczowo pięści drżały.

Zaniepokojna milczałam, podczas gdy przyjaciółka moja, bardziej wrażliwa odemnie, rozszerzonemi z przerażenia oczyma wpatrywała się w mówięcego.

— Pan jest funkcjonarjuszem policji? — odezwałam się niepewnym głosem

— Nie! Do kroć et ,nie! — zawołał zżymając się gniewnie, poczem sięgnąwszy po pisma, z których wszystkie, aczkolwiek rozmaitych dat, omawiały zbrodnię w willi „Hadaly“, z oczyma utkwionemi w próżnię, zaczął rozwodzić się nad najdrobniejszemi szczegółami zabójstwa, którego widocznie okropna wizja opanowała jego umysł

Opowiadał tak obrazowo, że i my grozą przejęte widziałyśmy jak gdyby przed sobą pokrwawione ciało zamordowanej ofiary, leżącej bez życia na łóżku w pokoju o dywanach i ścianach zbryzganych szkarłatną posoką.

Nagle straszna myśl, jak błyskawica przemknęła mi przez mózg.

„Mordercą kobiety w willi „Hadaly“ był mężczyzna siedzący naprzeciwko nas, robiący wrażenie obłąkanego“.

Zerknąwszy na moją przyjaciółkę tę samą straszną myśl wyczytałam w jej zastygłych z przerażenia rysach.

Nasz towarzysz podróży skończywszy z opisem dramatu objął nas przenikliwem i ponurem spojrzeniem.

— Jesteśmy zgubione! — pomyślałam czując, że lada chwila zemdleję — nędznik domyślił się naszych przypuszczeń i zamierza „sprzątnąć“ dwóch niebezpiecznych świadków.

Mężczyzna tymczasem nie spuszczał z nas oczu Skuliwszy się w moim kącie z pod nawpół przymkniętych powiek, śledziłam ruchy nędznika który nagle z ochrypłym krzykiem sięgnąwszy do kieszeni marynarki zerwał się z miejsca. Bijące mocnem i przyspieszonem tętnem serce moje jakgdyby lodowatą dłonią ściśnięte, zamarło mi w piersi. Z przeraźliwym wrzaskiem Luizy w uszach straciłam przytomność..

Pierwszą rzeczą, którą uświadomiłam sobie ocknąwszy się z omdlenia, było skrzypienie hamulców i obecność przyjaciółki mojej pochylonej z trwogą w oczach nademną.

— Prędko! Prędko! — wyjąkała — wysiadajmy!

— Al... Al... Ten mężczyzna?... — szepnęłam struchlała.

— Wybiegł jak szalony z przedziału. Uciekł prawdopodobnie. Obronną ręką wyszłyśmy z tej przygody.

Dygocąc jak w febrze, z trzęsącemi się łydkami poszłam za Luizą na peron.

— Pociąg stoi kwadrans tutaj — oznajmiła — mam nasze walizki w rękach, chodźmy do bufetu, wsiądziemy potem do przedziału, w którym będzie więcej pasażerów

Połknąwszy szklaneczkę wina uczułam krew napływającą mi do zmartwiałych policzków. Śmiertelnie blada twarz Luizy nabrała również koloru.

Wtem tłumiąc okrzyk grozy ujrzałam zbliżającego się do nas naszego towarzysza podróży! Stanąwszy przed naszym stolikiem w grzecznym ukłonie odezwał się półgłosem:

— Wybaczcie mi, panie! Za późno, niestety, zdałem sobie sprawę z tego, że dziwne moje zachowanie mogło przerazić je... Przykro mi bardzo!... Nie chciałem wierzcie mi, panie, przerazić was!...

Urwał i po chwili dopiero z oczyma w próżni ciągnął złamanym głosem dalej:

— Wybiegłem z przedziału z zamiarem odebrania sobie życia jak niejednokrotnie już przy rozpamiętywaniu tragicznego końca najdroższej mi istoty Ale opanowałem się raz jeszcze! Chcę żyć jakkolwiek z rozpaczą w sercu, by widzieć ją pomszczoną! Mimo wszystko wierzę bowiem, że policja zdoła wykryć i aresztować mordercę.

Zamilkł, by z bezdennym smutkiem w oczach patrząc na nas dodać:

— Ofiarą zbrodni w willi „Hadaly“ była moja ukochana żona

Tłumiąc gwałtowny szloch, zawrócił na pięcie i odszedł.

Rewizja konstytucji

III. Prezydent wedle projektu BB

W dziedzinie ustawodawczej projekt B. B. przyznaje Prezydentowi nietylko inicjatywę ustawodawczą, czego na podstawie Konstytucji marcowej nie posiada, ale oddaje w jego ręce faktyczną decyzję co do składu obydwu Izb Ustawodawczych. Wyraża się to nietylko w tem, że Prezydent powołuje na czas kadencji jedną trzecią ustawowego składu Senatu, a więc wprowadza do Senatu członków z nominacji — co zresztą wobec małej kompetencji Senatu nie jest istotne, — lecz głównie w tem, że w przeciwieństwie do Konstytucji marcowej, która przewiduje, że o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy, projekt B. B. oddaje to rozstrzygnięcie w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Tak więc i z Trybunału Stanu, sądzącego ministrów, i od rozstrzygnięcia kwestji zaprotestowanych wyborów odsuwa projekt B. B. czynnik niezależny, jakim jest Sąd Najwyższy, przerzucając jego dotychczasowe prerogatywy na Prezydenta, co praktycznie znaczy — na korzyść rządu.

Nie są to jedyne ograniczenia Sejmu, jest ich więcej w projekcie B. B., a cele ich na podstawie dotychczasowej praktyki są całkowicie przejrzyste. Tak naprzykład wedle Konstytucji marcowej, Prezydent może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a musi to uczynić na żądanie jednej trzeciej posłów w ciągu dwóch tygodni. Projekt zaś B. B. wymaga dla zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu pisemnego żądania aż połowy ustawowej liczby posłów — przyczem nie określa dokładnie terminu, w którym Prezydent winien na żądanie połowy Sejmu zwołać nadzwyczajną sesję. Pozatem wedle projektu Prezydent ma prawo odraczania sesji sejmowej na dni 60 bez zgody Sejmu, podczas gdy Konstytucja marcowa zezwalała na odroczenie tylko na dni 30. Istotę tej różnicy można dopiero należycie ocenić, gdy rozpatrzymy olbrzymie kompetencje Prezydenta podczas przerwy w obradach Sejmu.

Kompetencje te daleko odbiegają od treści ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Podczas gdy na podstawie tej ustawy Prezydent może wydawać rozporządzenia z mocą ustawy w stosunkowo szczupłym zakresie, z wykluczeniem zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, to projekt B. B. daje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo o wiele rozleglejsze. Wedle konstytucji dotychczasowej, Prezydent ma bowiem prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, ale tylko gdy Sejm i Senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i tylko w razie nagłej konieczności państwowej. Rozporządzenia takie tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone. Projekt B. B. idzie o wiele dalej w rozszerzeniu praw Prezydenta. Przedewszystkiem przyznaje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawy nietylko wtedy, gdy Sejm jest rozwiązany; nawet gdy sesja Sejmu jest zamknięta, może Prezydent dekrety wydawać, przyczem jedynem ograniczeniem jest tutaj formuła o „konieczności państwowej". Dekrety te mogą pozatem dotyczyć podstawowych zasad ustroju państwowego, jak zmiany Konstytucji, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw o konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów i o sposobie wykonywania kontroli parlamentarnej nad długami państwa. Dekrety Prezydenta z mocą ustawy mogą dotyczyć także budżetu, systemu monetarnego, nakładania nowych podatków i podwyższania obowiązujących stawek podatkowych, ustanawiania nowych monopoli, zbycia i obciążenia nieruchomego majątku państwowego, zaciągania pożyczek państwowych (z wyjątkiem inwestycyjnych), a nawet amnestji, — co już jest zawsze atrybutem Izby ustawodawczej. Wprawdzie i projekt B. B. przewiduje, że takie dekrety Prezydenta tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14-tu po najbliższem posiedzeniu Sejmu, ale równocześnie projekt nic nie mówi o tem, co stanie się z temi dekretami, jeśli zostaną przedłożone Sejmowi w odpowiednim terminie, ale zostaną uchylone przez Sejm. Obecna konstytucja przewiduje, że w razie uchylenia przez Sejm, dekrety te tracą moc, natomiast projekt nie mówi nic o wypadku uchylenia dekretów przez Sejm. Wystarczy więc aby Prezydent przedłożył swoje dekrety z powołaniem się na postanowienie konstytucji, podpisane przez Prezydenta, prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości, Sejmowi, aby te dekrety miały moc obowiązującą.

Tę rozległą władzę powiększa jeszcze jedna okoliczność. Jak wiadomo zasadą wszystkich konstytucyj, a także zasadą Konstytucji marcowej jest przepis, że Prezydent nie jest za czynności urzędowe odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie. Ale zato — znowu wedle zasady, przyjętej powszechnie, także w Konstytucji marcowej, — każdy akt Prezydenta, oczywiście rządowy, wymaga dla swej ważności podpisu prezesa Rady ministrów i właściwego ministra resortowego. Ta kontrasygnata oznacza, jak wiadomo, wzięcie przez ministrów odpowiedzialności parlamentarnej za akty Prezydenta. Konstytucja marcowa wyraźnie mówi, że każdy akt rządowy wymaga dla swej ważności kontrasygnaty Prezydenta i poszczególnego resortowego ministra. — Projekt B. B. przyjmuje tę zasadę, ale wyłącza z niej wielce doniosłe sprawy o zasadniczem znaczeniu dla życia państwowego. Wedle tego projektu nie wymagają kontrasygnaty orędzia i wszelkie akty, dotyczące Sejmu i Senatu. Nie wymagają kontrasygnaty również mianowania i odwołania Prezesa Rady ministrów, generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa Najwyższej Izby Kontroli i urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta. Nie wymagają ponadto kontrasygnaty mianowania i zwolnienia oficerów wszelkich stopni, oraz wszelkie akty Prezydenta, jako Zwierzchnika sił zbrojnych — Nie wymagają kontrasygnaty także mianowania sędziów, oraz członków i prezesa Trybunału Stanu.

To wszystko daje Prezydentowi olbrzymią władzę, że słusznie podniesiono iż Prezydent wedle projektu B. B. musi być naprawdę geniuszem, ażeby mógł temu podołać i mógł sam jeden decydować oraz brać odpowiedzialność za losy państwa. Nie są to jeszcze wszystkie prerogatywy Prezydenta, lecz tylko najważniejsze, ale już z nich można sobie nakreślić obraz takiego naczelnika państwa. Będzie on faktycznie samowładnym zwierzchnikiem we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Rola Sejmu będzie wobec takiego rządu niewielka. Ale o tem w następnym artykule. (l r.).

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premiera sztuki Fabriziusa „Gdy krew się burzy" (Rasa) wypadła niezwykle imponująco. Interesująca treść sztuki, koncertowa gra artystów z p. Kamenem na czele, oryginalna reżyserja Dawida Hermana złożyły się na widowisko o wielkiej sile ekspresji. Publiczność owacyjnie oklaskiwała wykonawców. Dziś popoł. o godz. 3'30 po cenach zniżonych i o godz. 8'30 wieczorem powtórzenie tej sztuki.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsza premjera „Starego łobuza" spotkała się z wielkiem uznaniem i z aplauzem bywalców premjerowych. Wartość sztuki, jak i znakomita kreacja naszego gościa K. Junoszy-Stępowskiego dają asumpt do pomyślnych wróżb. „Stary łobuz" powtórzony zostanie dziś oraz we wtorek. Dziś popołudniu „Broadway" z p. Woskowskim w roli głównej, po cenach zniżonych. W poniedziałek po cenach zniżonych, olśniewająca „Tragedja florencka" oraz komedja Molnara „Raz, dwa, trzy..." z p. Junoszą-Stępowskim na czele.

Wędrówka po kinach krakowskich

Z wieku i urzędu należy się pierwszeństwo głośnemu filmowi „Quo vadis", wyświetlanemu obecnie przez kinoteatr „Wanda". Jest to nasz stary dobry znajomy, który obecnie zawitał do Krakowa w towarzystwie synchronizowanej muzyki. Publiczność krakowska przyjęła go znowu bardzo gorąco i szczerze, a trzeba przyznać, że na to przyjęcie w całej pełni zasłużył. „Quo vadis" należy bowiem do najświetniejszych filmów widowiskowych. A film ten jest ciekawy także i z tego względu, ponieważ demonstruje nam jeszcze raz potężne możliwości filmu niemego, o których na razie jeszcze marzyć nie może jego spadkobierca, tj. dźwiękowiec. Czy można sobie np. wyobrazić zdjęcie dźwiękowe areny cyrkowej wraz ze setkami lwów i tygrysów? Jeśli kiedyś dźwiękowiec przezwycięży te trudności będzie mógł wtenczas o sobie powiedzieć, że stanął na wysokości swego zadania, a na razie najlepszemi dźwiękowcami są filmy bądźcobądź kameralne.

A więc znowu podziwialiśmy grę Janningsa, który napewno, nawiasem powiedziawszy, teraz inaczejby ująłby swoją kreację. Podziwialiśmy też galerię pięknych kobiet i cudownie zbudowanych mężczyzn. Sceny masowe znowu potężne na nas wywierają wrażenie.

A teraz przejdźmy do polskiego Janningsa, tj. do p. Samborskiego, grającego główną rolę w polskim filmie „Niebezpieczny romans", osnutym na tle powieści Andrzeja Struga „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza". Jest to pierwszy film polski bez popisów kawalerji i usiłujący trafić do serca publiczności tylko swemi własnemi walorami filmowemi. „Niebezpieczny romans" jest wcale poważnym etapem na drodze polskiego filmu. Na pierwszy plan wybija się świetna kreacja polskiego Janningsa, Samborskiego, ale wartość tego filmu polega głównie na szczerej trosce o każdy szczegół. Zwłaszcza epizod, jaki ma w tym filmie p. Zula Pogorzelska wraz z p. Dymszą, szczerze bawi publiczność. Sama treść jest nieco za wolną przeróbką powieści Struga, który, rozpatrując historję kasjera Śpiewankiewicza z psychologicznego punktu widzenia, trafił w samo sedno niezwykle ciekawego problemu. Strug chciał mianowicie zwrócić uwagę na wiek nie bezpieczny mężczyzny. Istnieje bowiem taki okres wielce niebezpieczny dla mężczyzny, kiedy to młodość uchodzi wśród zwykłej szarugi dnia, a człek ze zbliżającą się starością jeszcze pogodzić się nie umie. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że przeciętny inteligent pracujący wśród ciężkich warunków życia, słyszy tylko o świecie blasku, wystawy i zbytku, a więc podatnym jest materjałem na rozmaite wabiki życia, będziemy mieli całość problemu, którema na imię: kasjer Śpiewankiewicz. We filmie ulotnił się cały ten problem ale to co pozostało jest wcale żywe i zajmujące.

A teraz przejdźmy do najlepiej zarabiającego obecnie artysty filmowego, do Chevaliera, który w kinoteatrze „Apollo" występuje w głośnym obrazie „Za Oceanem". Okazuje się z tego filmu, że Chevalier jest nietylko niezwykle miłym piosenkarzem ale jest też wcale ciekawym artystą. Obraz przenosi Francuza do Ameryki, a więc przeciwstawienie dwóch światów poważne wysunęła trudności. Rozumie się, że film ułatwił sobie zadanie, ale przyznać też się musi, że stało się to dzięki dojrzałej i siękniej grze Chevaliera. Szkoda tylko, że sam film jest dość oszczędny w demaskowaniu obłudy i bluffu amerykańskiego.

Na sam koniec chciałbym, jak najmilej wspomnieć o „Złodzieju miłości", wyświetlanym w kinoteatrze „Sztuka". Jest to jedna z tych bardzo pociągających, bo skąpanych w muzyce i beztrosko wesołej sztuk filmowych, które zbliżone są do operetki, a jednak bez reszty z nią się nie pokrywają. „Złodziej miłości", produkcji Eryka Pommera, ma nawet poważniejsze aspiracje, albowiem drwi sobie ze snobistycznego romantyzmu pewnych kobiet, które gardzą zwykłą miłością, a przepadają za dziwnemi przygodami. Film jest doskonale zrobiony. — Reżyserem jest H. Schwartz, twórca „Rapsodji węgierskiej" — a do tego sukcesu przyczynia się i to, że występują w nim Henryk Garat i inni artyści znani nam już z „Drogi do raju". Jest to naprawdę bardzo miluśki film.

Mozeal.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O wykształcenie ekonomiczne społeczeństwa

Obecny kryzys gospodarczy zmusza społeczeństwo całe do zwartej i zorganizowanej walki z nim.

Walka ta, w której wziąść udział muszą wszystkie sfery społeczne wymagać będzie wytężonego wysiłku, a przedewszystkiem znajomości dogmatów i praw ekonomicznych, oraz zrozumienia całego społeczeństwa dla poszczególnych działów gospodarstwa narodowego, trudnych problemów wynikających z powodu wzmożonego bezrobocia, konieczności zniżki cen, hyperprokukcji w rolnictwie, w przemyśle i handlu itd.

Tej akcji uświadamiania jaknajszerszych sfer społecznych o kwestjach gospodarczych na tle obecnego przesilenia, podjął się Związek Przemysłowców w Krakowie, urządzając bezpłatny cykl wykładów ekonomicznych.

Znajdujemy się mniejwięcej w połowie obszernego programu zakreślonego przez organizatorów cyklu.

Dotychczas mieliśmy sposobność przysłuchania się następującym wykładom: Przyczyny międzynarodowego spadku cen — Wychowanie ekonomiczne społeczeństwa i współczesne kierunki ekonomiczne — Zasady ekonomji społecznej i polityki gospodarczej — Zasadnicze zagadnienia polityki handlowej — Rolnictwo i Przemysł rolniczy — Gospodarcze znaczenie górnictwa i hutnictwa — Górnictwo (z wyjątkiem naftowego) — Górnictwo i przemysł naftowy — Przemysł ceramiczny — Przemysł drzewny i papierniczy — Przemysł chemiczny — które wygłosili następujący prelegenci: Dr Adam Krzyżanowski — Dr. Roger Battaglia — Dr. Karol Krzetuski — Dr. Ferdynand Zweig — Dr. Stefan Schmidt — Dr. Inż. Witold Budryk — Dr. Inż. Juljusz Czapliński — Dr. T. deusz Spitzer, Inż. Galer — Dr. Witold Czerwiński — Inż. Edmund Trepka.

Wykłady te, jak nazwiska prelegentów wskazują stały na wysokim poziomie naukowym, a przytem podane były licznie zebranym słuchaczom, we formie bardzo popularnej.

Nie dziw więc, że cieszą się one dużą frekwencją.

Wykłady te potrwają mniejwięcej do końca kwietnia i obejmują w swoim dalszym programie jeszcze następujące tematy:

24. II. Inż. Bronisław Baliński, „Przemysł szklany“.

27. II. Dr. Roger Battaglia, „Przemysł włókienniczy, konfekcyjny i garbarski“.

3. III. Dr. Inż. Jan Krauz, „Przemysł metalowy i maszynowy“.

6. III. Dr. Tadeusz Spitzer, „Program elektryfikacyjny Polski“.

10. III. Dr. Jarosław Doliński, „Gazownictwo“.

13. III. Inż. Eugenjusz Tor, „Przemysł drobny i ludowy“.

17. III. Czesław Klarner, „Problem budownictwa mieszkaniowego“.

20. III. Dr. Rudolf Beres, „Handel“.

24. III. Dr Karol Krzetuski, „Finanse“.

Jest rzeczywiście polecenia godnem, aby z wykładów tych jaknajszersze sfery korzystały i poparły tę imprezę, która znów wysuwa Kraków na czoło wszystkich innych miast pod względem kultury i celowo zorganizowanej pracy.

Udzielanie ulg podatkowych

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym rozszerzyło uprawnienia władz skarbowych do udzielania ulg. I tak:

1) Izby mogą umarzać podatek dochodowy — do 500 zł, przemysłowy — do 2.000 zł i od nieruchomości do 200 zł oraz zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości (z wyjątkiem zaliczek) na okres do 12 miesięcy i do sumy 100 tys. zł i odraczać spłaty do 100 tys. zł na przeciąg 3 miesięcy, a zaliczek do 2 miesięcy;

2) Urzędy skarbowe mogą zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości, z wyjątkiem zaliczek na okres do 6 miesięcy i dos umy 10 tys zł oraz odraczać spłaty do 2 miesięcy i do 5 tys. zł.

Nadto upoważniono Izby skarbowe do obniżenia kar za zwłokę do 1 proc miesięcznie.

W razie niedotrzymania jednej z wyznaczonych przez władze skarbowe rat. cała zaległość podlega niezwłocznej egzekucji.

Międzynarodowa konferencja finansowa

Z Londynu donoszą o mającej się odbyć w Europie międzynarodowej konferencji finansowej ! Inicjatywa zwołania tej konferencji pochodzi od rządu Stanów Zjednoczonych, który chce zaprosić wszystkie państwa Tematem konferencji będą sprawy finansowe i ekonomiczne Europy, a specjalnie sprawy długów i rat, które mają być w roku bieżącym uregulowane. Sfery miarodajne twierdzą, że na konferencji tej można będzie osiągnąć porozumienie w różnych kwestjach finansowych i gospodarczych, co bezwzględnie wpłynie dodatnio na osłabienie obecnego kryzysu ekonomicznego. W najbliższym czasie ma być ustalony termin konferencji.

ZAWIESZENIE WYPŁAT PRZEZ WIELKĄ FIRMĘ DRZEWNĄ „Gaz. Handl.“ donosi z Gdańska: Od dłuższego czasu obiegały pogłoski o trudnościach finansowych firmy drzewnej Juljan Kabak, sp. z o. o Obecnie pogłoski te w zupełności się potwierdziły, gdyż wspomniana firma zawiesiła wypłaty Długi firmy obliczają w przybliżeniu na 1 milj. guld. Obok licznych wierzycieli niemiejskich jest cały szereg poszkodowanych firm polskich, które wspomnianą spółkę J Kabak finansowały Wspomniana firma cieszyła się wśród finansjery dobrą reputacją i była popierana w szerokim zakresie Firma Kabak, która w swoim czasie zaopatrywała bardzo obficie rynek niemiecki w drzewo wołyńskie, ostatnio poświęciła się specjalnie fabrykacji dykt w Polsce Utrzymują, że to właśnie miało spowodować katastrofę firmy. Jak obecnie informują, firma proponuje regulację swych zobowiązań w wysokości 25 proc. natychmiast, resztę 75 proc. na 3 lata.

TELEFON ŁÓDŹ—ANGLJA. W najbliższych dniach odbędą się próbne bezpośrednie rozmowy telefoniczne między firmami łódzkiemi i angielskiemi Próby te dokonane za wiedzą Min Poczt wykażą techniczną możliwość tego rodzaju połączeń, na których konieczność od dłuższego czasu zwracały uwagę polskie i angielskie firmy spedycyjne.

ECHA ZE ŚWIATA

Kpt. Wilkins ma zamiar dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej

Dzienniki paryskie ogłaszają szczegóły projektowanej przez kapitana amerykańskiego Wilkinsa ekspedycji do bieguna północnego, którą ma odbyć w łodzi podwodnej.

Wilkins, który już raz przeleciał nad biegunem północnym wraz z komandorem Byrdem, zamierza w początku lipca przybyć na łodzi podwodnej na Szpicbregen, skąd wyruszy w dalszą podróż, przyczem łódź podwodna posuwać się będzie z niewielką szybkością pod lodem w kierunku do bieguna północnego Łódź podwodna Wilkinsa posiada specjalne opancerzenie, aby móc wytrzymać największe ciśnienie lodu Przy wieży łodzi podwodnej umocowano specjalną piłę, przy której pomocy łódź podwodna będzie mogła przepiłować nawet bardzo grube warstwy lodu. Oprócz tego wyposażono łódź podwodną w specjalne grzejniki elektryczne do topienia lodu Znajdująca się na łodzi podwodnej radjostacja jest tak silna, iż kapitan Wilkins także pod wodą będzie mógł utrzymać stałą łączność ze światem.

Sprawy emigracyjne

EMIGRACJA DO ARGENTYNY WSTRZYMANA JESZCZE NA PRZECIĄG MARCA.

Jak się dowiadujemy, wydane przez Urząd Emigracyjny zarządzenie o wstrzymaniu emigracji do Argentyny na przeciąg lutego, zostało przedłużone jeszcze na następny miesiąc — marzec.

Wobec powyższego w chwili obecnej do Argentyny emigrować mogą jedynie osoby, posiadające stamtąd wezwania imienne z zapewnieniem pracy lub utrzymania.

URUGWAJ JAKO KRAJ IMIGRACYJNY

Dla emigrantów do Ameryki, z całego kompleksu ogromnych terenów Nowego Świata pozostał tylko maleńki Urugwaj, do którego mogą bez przeszkód emigrować.

Przeszkodą jednak są wygórowane żądania naszego Urzędu Emigracyjnego, który udziela zezwoleń na emigrowanie do Urugwaju jedynie za okazaniem kwoty 150 dol. Posiadacz 50 dol. w dzisiejszych czasach nie emigruje i przeto takie rygorystyczne zarządzenie sprowadziło faktyczny stan emigracji urugwajskiej do minimum.

Jak informują, istnieje zamiar wydania zarządzenia, na mocy którego powyższa kwota 150 dol. żądana przez U E byłaby zredukowana do 50 dol

Strzały armatnie obłąkanego wynalazcy

Z Berlina donoszą: Obłąkany wynalazca, który onegdaj z balkonu swego mieszkania w Berlinie przy Platzburgerstrasse strzelał ze skonstruowanej przez siebie armaty i spowodował wielką panikę w okolicy swego mieszkania, został przewieziony do zakładu dla obłąkanych gdyż przeprowadzone badanie lekarskie wykazało, że ma się do czynienia z człowiekiem o wyraźnym typie choroby umysłowej.

Rewizja dokonana w mieszkaniu wykazała, że człowiek ten urządził sobie formalne laboratorjum i prowadził bardzo intensywną pracę. Znaleziono tam oprócz modelu armaty, z której wczoraj padły strzały, również i wiele amunicji. Rzeczoznawcy artylerzyści po zbadaniu modeli wydali ekspertyzę że znalezione w mieszkaniu przedmioty są z punktu widzenia nowoczesnej techniki artyleryjskiej zupełnie bezwartościowe.

Obłąkaniec zeznał, że posiada również drugą armatę ukrytą poza miastem, jednakowoż nie chciał zdradzić, gdzie armata ta znajduje się

Bł. p. rektor Adolf Schwarz

Ze śmiercią błp rektora Schwarza, zmarłego 13. lutego br., w 85 roku życia, zeszedł ze świata jeden z najskromniejszych ludzi. Niejeden uczony o sławie światowej mógłby pozazdrościć Zmarłemu mnogości zainteresowań, wielostronności fachowych studjów, głębi światopoglądu i szerokich, bardzo szerokich horyzontów myślowych. Nie był On bowiem wyłącznie najlepszym znawcą Talmudu i literatury talmudycznej, oddając się przez ciąg swego długiego, a żmudnej pracy naukowej poświęconego życia historycznym i krytycznym studjom na tem polu, lecz odznaczał się również głęboką znajomością filozofji, którą się szczególnie w młodych latach gruntownie zajął, opracowując m. in. w swej dysertacji doktorskiej stosunek między Kantem, Fichtem a Schellingiem, filozofami kierunku idealistycznego. Przeważną część życia spędził nad wniknięciem w tajniki praw myślenia, którą to naukę Jego wnikliwy a logiczny umysł szczególnie ukochał. Niełatwo byłoby znaleźć w naukowym świecie żydowskim uczonego, któryby Mu dorównał głębią studjów i uzyskanemi doskonałemi wynikami w tej dziedzinie. Niedocenione jeszcze, ale i niedoścignione są Jego prace nad metodologję Talmudu, niezrównane Jego badania nad istotą żydowskiego kalendarza, z punktu widzenia astronomicznego i historycznego. Uczony ten, do którego wychowanków zaliczają się najsławniejsi uczeni doby obecnej, którego uczniowie zajmują stanowiska rabinów postępowych w bardzo wielu poważnych gminach europejskich i pozaeuropejskich, uwieńczył wzniosłe dzieło swego żywota wyrażoną w testamencie ostatnią wolą, by zaniechać wszelkich głośnych i uroczystych ceremonij pośmiertnych. Nawet po śmierci chciał pozostać wierny swym zasadom, opartym o wzory swych poprzedników, by nie być przedmiotem publicznych owacyj. Skromny był za życia i jak swej pracy naukowej nie zaniedbał aż do ostatniej chwili, tak zasadom skromności i prostoty nie sprzeniewierzył się do śmierci. W pogrzebie nie brały udziału tłumy publiczności; w dzień po zgonie odprowadziła go garstka uczniów i najbliższych do domu przedpogrzebowego. Podczas pogrzebu nie wygłoszono mów, cicho, skromnie spoczęły zwłoki Mistrza w grobowcu honorowym obok kości Jego wielkiego, niezapomnianego ucznia nadrabina wiedeńskiego Cwi Perec Chajesa.

* * *

Zmarły urodził się dnia 15 lipca 1846 roku w Tevel obok Papa na Węgrzech, jako syn tamtejszego rabina Jakóba Chaima Schwarza. Studjował ścisłą filozofję we Wiedniu, Wrocławiu i Halle a teologję absolwował we wrocławskiem seminarjum Frankla. W roku 1875 objął posadę rabinacką w Karlsruhe, skąd został powołany w r. 1893 do Wiednia na pierwszego rektora nowozałożonego „Izraelicko- teologicznego Zakładu Naukowego", który to urząd piastował bez przerwy aż do śmierci. W długim okresie swego 85-letniego żywota wydał bogaty zbiór kazań w 7 tomach, prócz 160 nieobjętych tem wydaniem kazań, mów i wykładów. W dziedzinie hermeneutyki (logiki talmudycznej) poświęcił każdej z siedmiu konstrukcyj logicznych (Midoth) Hillela specjalne krytyczne opracowanie, jak np. „Hermeneutyczny syllogizm" (Gezerah szawah) lub „Hermeneutyczna antynomja" (Szne Ktubim), wnosząc nowego ducha do tej zaniedbanej dotychczas nauki. Zebrał odmienne poglądy hillelitów i szammaitów w dziele p. t. „Kontrowersje szkół Hilela i Szammaja". Na 700-letnią rocznicę śmierci Mojzesza Majmonidesa wydał dzieło pt. „Der Mischne Thora". opracowując kompozycję, tendencję i terminologję odnośnego dzieła Rambama. W młodości wydał dwie nagrodzone rozprawy, jedną we Wrocławiu o żydowskim kalendarzu, a drugą w Halle o Kancie. W późniejszych latach opracował krytyczne wydanie tekstu „Tosefty", zopatrując je w krytyczny komentarz i trafne uwagi odnośnie do czasu powstania. Nad „Toseftą" pracował niezmordowanie aż do śmierci i prawdopodobnie znajdzie się w tece pośmiertnej niejedna jeszcze perła Jego głębokich studjów. W r. 1916 wydano z okazji Jego 70 rocznicy urodzin „Adolf Schwarz- Festschrift", zaś w dziesięć lat później wydała grupa młodych uczniów rozpraw, poświęconych Mistrzowi pt. „Minchat Bikkurim". W tymże samym roku otrzymał tytuł radcy dworu od rządu austrjackiego.

* * *

Żaden z wielbicieli a zwłaszcza uczniów nie zapomni tej charakterystycznej, niskiej postaci w czarnym żakiecie i jego charakterystycznej siwowłosej głowy o czarnych nawskroś przenikających oczach, w których błyszczał blask niezwykłej mądrości, nieprzeciętnej inteligencji i purytańskiej surowości. Nie zapomną Go uczniowie, którzy codziennie rano witali swego Nauczyciela, wchodzącego z ciężkiemi foljantami na salę wykładową i siadającego na katedrze. Nie zapomną tej chwili, gdy w dniu 14-go grudnia 1927 r. z łez pełnemi oczyma poświęcił Swemu genjalnemu uczniowi, nadrabinowi Chajesowi bolesne wspomnienie pośmiertne. Po dziś dzień brzmią mi w uszach Jego żałością wezbrane słowa, któremi rozpoczął swe przemówienie: „Hacwi Israel al bamotecha chalal ejch naflu gibborim", czyniąc aluzję do imienia Swego przedwcześnie zmarłego ucznia. Nigdy nie zatrze się Jego obraz w naszej pamięci. Codziennie wszak widzieliśmy Go, siedzącego na katedrze, nauczającego lub dysputującego z uczniami; nie narzucał nigdy nikomu swego poglądu, lecz jasnemi logicznemi rozumowaniem przekonywał każdego. Przed energicznym ruchem Jego starczej, drżącej ręki o nabrzmiałych żyłach, akcentującym pointę rozumowania korzył się i ulegał nawet najtęższy talmudysta. Podczas ćwiczeń homiletycznych zwykł był siedzieć w kącie sali wykładowej ze spuszczoną głową, z nogą założoną na nogę, przysłuchując się uważnie próbnym kazaniom swych wychowanków. Godziny ćwiczeń należały do najbardziej interesujących, ponieważ w krytykach swych odkrywał bogate pokłady swej wiedzy i dawał do poznania Swój logicznie zbudowany, lecz na zasadach wiary oparty światopogląd i swe ustosunkowanie do współczesnych wypadków historycznych. Krytyki Jego były kunsztowniej i doskonalej skonstruowane, niż najlepsze kazania, biła z nich taka świeżość duchowa, taka trafność spostrzeżeń i dosadność wyrażeń, tak cięty dowcip, że ten 80-letni starzec wprawiał słuchaczy w niekłamany podziw. Jego dawny negatywny stosunek do ruchu odrodzeniowego narodu żydowskiego zmienił się z czasem w znacznej mierze pod wpływem uczniów. Uznawał on historyczne prawo Żydów do Palestyny i wierzył w rychły powrót do Ziemi Obiecanej. Pod czas ostatnich rozruchów palestyńskich piętnował ostro fałszywą, dwulicową politykę rządu brytyjskiego. O młodzieńczym optymiźmie i niewzruszonej wierze w lepsze jutro świadczy Jego ówczas wyrażane zdanie: „Jestem już stary, lecz wierzę, że dożyję przynajmniej częściowego usunięcia bezprawia... Naród żydowski jest odwieczny i może jedynie stopniowo kroczyć naprzód". W swej głębokiej religijności wytykał lekceważenie przepisów religijnych. Wedle Jego zapatrywania prowadzi droga do Palestyny przez górę Synaj, czyli że bez Tory nie może być mowy o odbudowaniu ojczyzny. Poglądy Jego o istocie żydostwa nakrywały się we wielu punktach z zasadami Achad Haama, którego wysoce cenił, czemu dał wyraz w wspomnieniu pośmiertnem w styczniu 1928 r.

Był on przeciwnikiem nowoczesnej krytyki biblijnej, uznając „Księgę nad Księgi" za wypływ boskiej inspiracji, która siłą faktu musi być jednolitą. Zgłębiał słowo biblijne wnikliwą logiką budując żelazny most nad pozornemi sprzecznościami. Wykazywał na przykładach, że w Biblji znajdują się wzory dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń, kierując się nie agadycznym sposobem komentowania, lecz jedynie zimnem logicznem rozumowaniem. W związku z tem stała Jego niezwykła pobożność, a gorący płomień wiary płonął jasno pod czystym kryształem nieubłaganej logiki. Należy jeszcze zaznaczyć, że jakkolwiek cechował go rzadko spotykany pietyzm dla duchowych przywódców narodu i rektorów starych uczelni palestyńskich i babilońskich, a w szczególności dla Rambama i Raszi'ego, to jednak niejednokrotnie uznawał pewne miejsca w komentarzu talmudycznym Raszi'ego za „nie stojące na odpowiednim poziomie". Ciasne ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na dokładniejsze przedstawienie tej hojnie wszelkiemi zaletami duchowemi wyposażonej natury, wyrastającej wysoko ponad przeciętny poziom i sięgającej w jasne regjony nieśmiertelności.

Każdy z Jego uczniów, których otaczał ojcowską opieką, ma Mu wiele do zawdzięczenia, żaden z nich nie zapomni tego uczonego a tak skromnego Człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Wiedeń, w lutym. **F. Schlang.**

Grypa hakenkreuzlerowska już się przesiliła?

Pruski minister spraw wewnętrznych Severing (socjalista) wygłosił niezwykle ciekawe przemówienie na konferencji wysokich urzędników administracji pruskiej. M. in. poruszył Severing zaniepokojenie, jakie wywołało demonstracyjne opuszczenie przez hakenkreuzlerów parlamentu niemieckiego. Zdaniem jego, zaniepokojenie to wytłómaczyć sobie można tylko psychozą, która ogarnęła znaczne odłamy ludności po ostatnich wyborach do parlamentu. Rząd Rzeszy zdecydowany jest złamać hypnozę o dalszych triumfach hakenkreuzlerów. Nie chodzi tu o dławienie wolności ducha, bo propaganda hakenkreuzlerowców z duchem nie ma nic wspólnego. **Bakcyl grupy politycznej, jaką jest hakenkreuzleryzm, musi być wytępiony.** Tyle minister Severing o psychozie współczesnych Niemiec.

Zakazana literatura w Z. S. S. R.

Na łamach prasy francuskiej opisuje M. Artiemiew, swoje wrażenia z pobytu w Rosji sowieckiej, które przynoszą wiele ciekawych spostrzeżeń z życia sowieckiego. Autor artykułów, zajmuje się szczególnie literaturą sowiecką, która podlega najsurowszej kontroli politycznej. „Najdosadniejszym dowodem niewolnictwa literackiego w Z. S. S. R. pisze Artiemiew — jest zakazana literatura rękopiśmienna. Pomimo wielkich trudności i wysokich kosztów nakładu rozchodzi się ona niewidzialnemi drogami do wsi i miast. Ani jeden autor nie wie w ilu egzemplarzach rozchodzi się jego rękopis, wydany początkowo w 5—10 egzemplarzach. Rękopis taki pozostaje w rękach właściciela zaledwie kilka godzin; po przeczytaniu oddaje go do rąk przyjaciół i znajomych. Znajdzie się zawsze jakaś zaufania godna pisarka, która rękopis przepisze i „drugi nakład" już gotów. Niektóre rękopisy pojawiają się w wydaniu hektograficznem, jednakowoż znalezienie u danego autora lub czytelnika takiej nielegalnej powieści, kończy się zwykle rozstrzelaniem kilku entuzjastów rosyjskiej, zakazanej literatury. Zewnętrzny wygląd dzieła ze względu na brak papieru i czasu, jest bardzo prymitywny. Trudnościami temi nie zrażają się jednak nielegalni autorzy. Pewien anarchista wydał dzieło o 30—40 arkuszach o Bakuninie, w nakładzie 6 egzemplarzy. Inne znów dzieło religijno- filozoficzne wydano na papierze, jakiego używa się do wyrobu papierosów, w nakładzie.. 11 egzemplarzy. Najbardziej rozpowszechnionem wydawnictwem są wykłady popularnego wśród młodzieży profesora, które w wydaniu książkowem ukazały się w Moskwie, Leningradzie, na Kaukazie i Ukrainie. Również poczytnością cieszą się poezje autorów nie mogących publikować swych utworów w prasie sowieckiej, ze względu na ich idealistyczną lub religijno- mistyczną treść. Nic więc dziwnego, że G. P. U (państwowa policja polityczna) gorączkowo śledzi ruch młodzieży, która gorliwie rozpowszechnia nielegalną literaturę. Od czasu do czasu wpadnie w ręce policji jakiś zbiór nielegalnej literatury i młodzi zapaleńcy wędrują pod mur, gdzie brutalne strzały czerezwyczajki, kładą kres młodemu ich życiu.

„List MacDonalda świadczy o dobrej woli rządu angielskiego“

Głosy prasy amerykańskiej

Nowy Jork (ŻAT) Dr. Jakób Fishman stwierdza w „Morgen Journal“, że list MacDonalda całkowicie znosi Białą Księgę Passfielda, wobec czego należy żywić nadzieję, że druga część rokowań z rządem angielskim będzie również pomyślną, a wówczas nie będzie podstawy dla skarg żydowskich.

„Tog“ pisze: Nowa deklaracja rządu angielskiego udziela Żydom doniosłych koncesyj w dziedzinie imigracji, zakupów ziemi i t. d. — **List MacDonalda świadczy o dobrej woli rządu angielskiego.** Odnosi się wrażenie, jakoby zaró wno premjer MacDonald, jak i Dr. Weizmann oświadczyli światu żydowskiemu: Mamy zaknebiowane usta, nie możemy dużo mówić; jeśli jednak istotnie dążycie do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, zaniechajcie protestów, a budujcie.

„Herald Tribune“ stwierdza, że rząd angielski zasadniczo zmienił ton wobec zagadnienia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Nowe oświadczenie nie zadowoli wszystkich sjonistów, ani też przywódców arabskich. Mimo to faktem jest, że przywrócona została podstawa dla współpracy Jewish Agency z rządem angielskim.

„New-York Times“ zaznacza w artykule wstępnym, że dzięki nowemu oświadczeniu angielskiemu ponownie potwierdzone zostały zasady odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. — Podczas gdy lord Passfield uważał istniejące w Palestynie przeszkody za argument, przemawiający na niekorzyść eksperymentu żydowskiego w Palestynie, MacDonald skłonny jest raczej obstawać przy żydowskiem dziele odbudowy, dążąc jednocześnie do usunięcia przeszkód.

Deklaracja Balfoura i List MacDonalda

B. senator dr. Dawid Schreiber omawia na łamach „Chwili“ ostatni List MacDonalda w artykule pt. „Dlaczego umniejszać wartość?“ M. in. powiada autor:

„Śmiem twierdzić, że obecny akt rządu angielskiego w niektórych kierunkach idzie dalej i ma większe znaczenie, aniżeli deklaracja Balfoura. Przedewszystkiem pod względem formy. Deklaracja Balfoura była pismem ówczesnego ministra spraw zagranicznych wystosowanem do wybitnej i poważnej, ale bądź co bądź prywatnej osobistości. Obecny list MacDonalda do Weizmanna jest pismem premjera wielkobrytyjskiego do prezesa Światowej Organizacji Sjonistycznej, a przedewszystkiem do prezesa Agencji Żydowskiej, a zatem do męża stanu formalnie i prawnie aktami międzynarodowymi uprawnionego do reprezentowania żydostwa. Doniosłość polityczna zupełnie jasna i niewątpliwa.

Pod względem zaś merytorycznym nie ulega wątpliwości, że list MacDonalda oświetla i wyjaśnia niektóre problemy o wiele dobitniej i jaśniej, aniżeli to uczyniła deklaracja Balfoura, która w niejednym względzie pozostawiła silne wątpliwości. A więc:

Po pierwsze. List MacDonalda stwierdza zupełnie jasno, że prawa nadane mandatem palestyńskim nie odnoszą się tylko do ludności żydowskiej w Palestynie, lecz do całego narodu żydowskiego na świecie.

Po drugie. List MacDonalda stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że głównym zadaniem mandatu jest ułatwienie imigracji żydowskiej i popieranie zwartego osadnictwa Żydów na roli, oraz że zadanie to może być skutecznie wykonane bez uszczerbku dla praw i pozycyj reszty ludności Palestyny“.

Rada dla rolnictwa palestyńskiego

Jerozolima (ŻAT) Odbyło się tu pierwsze posiedzenie rady dla rolnictwa palestyńskiego. Dra I. L. Magnesa, który udał się do Ameryki, na posiedzeniu tem zastępował Dr. Schlesinger. Posiedzenie było poufne. Jak się dowiaduje Ż. A. T., sir Chancellor wyraził głębokie uznanie dla czynów żydowskich w dziedzinie rolnictwa palestyńskiego. Na posiedzeniu nakreślono plan pracy Rady. Jak donoszą, Żydzi stanowią większość w wyłonionej subkomisji, która przeprowadzić ma badania nad szeregiem zagadnień rolnictwa palestyńskiego.

Kolonja Beer-Tuwja odbudowana!

Jerozolima (ŻAT) Jak donoszą, Wysoki Komisarz sir Chancellor w przyszłym tygodniu odwiedzi kolonję Beer—Tuwja (Kastinia), która została już prawie zupełnie odbudowana po doszczętnem jej zniszczeniu w okresie rozruchów z sierpnia 1929. Spodziewają się, że na wiosnę b. r. wszyscy kolonści powrócą do tego osiedla. W pobliżu kolonji zasadzono las ku uczczeniu pamięci dwóch Żydów, zabitych w obronie Beer—Tuwja.

—oSo—

Aguda wyrzeka się pos. Mincberga

Biuro Agudy ogłosiło następujący komunikat: „Egzekutywa i komisja polityczna „Agudas Israel“ w Polsce odbyła w środę specjalne posiedzenie, poświęcone ostatniemu przemówieniu pos. Mincberga o „jaczejkach sowieckich“, oraz sprawie wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie. Zebrani ostro krytykowali obecnego na posiedzeniu pos. Mincberga za jego przemówienie.

Okazuje się, że sen. Uszer Mendelsohn w stenogramie później wykreślił wypowiedziane przez pos. Mincberga zdanie o „jaczejkach sowieckich“ i poprawił na „wystąpienia przeciwko religji żydowskiej“.

Po burzliwej dyskusji uchwalono, że w przyszłości pos. Mincberg przed zabieraniem głosu w sejmie w sprawach żydowskich powinien przedtem porozumieć się chociaż z jednym z członków komisji politycznej „Agudy“

Na froncie antysemickim bez zmian...

Kowno (ŻAT) Rząd litewski opracowuje obecnie projekt ustawy, przewidującej zmonopolizowanie przez rząd międzymiastowej komunikacji autobusowej. — Ponieważ tą gałąź przemysłu znajduje się przeważnie w rękach Żydów, nowa ustawa poważnie zagraża dziesiątkom rodzin żydowskich na Litwie.

• •

Meksyk (ŻAT). Policja wykryła dobrze opracowany plan antysemitów meksykańskich, którzy zamierzali podpalić stragany handlarzy żydowskich. Plan ten został obmyślony, celem unieszkodliwienia konkurencji ze strony żydowskich handlarzy, którzy obniżyli ceny różnych towarów. Szef policji, gen. Palentio, zarządził przeprowadzenie skrupulatnego dochodzenia w tej sprawie.

• • •

Bukareszt (ŻAT). Na posiedzeniu rady miejskiej w Stern, okręg Tighina, sen. Zipstein wystąpił w przemówieniu przeciwko prezesowi rady miejskiej, cuzyście Bocertcaea, oskarżając go o uprawianie propagandy antysemickiej, atakowany rzucił się na żydowskiego senatora. Wybuchł wielki skandal.

Radni obrzucali się wzajemnie różnemi przedmiotami. Większy oddział policji wkroczył na salę obrad i przywrócił porządek.

TESTAMENT LORDA MELCHETTA. Wdowa po lordzie Melchett ogłosiła oświadczenie, że doniesienia prasowe o treści testamentu lorda Melchetta są bezpodstawne, gdyż żaden z członków rodziny Melchetta dotychczas nie zna ostatniej woli zmarłego. Również przyjaciel lorda Melchetta, major Nathan oświadczył, że treść testamentu opublikowana będzie dopiero po kilku tygodniach.

ZGON SŁYNNEGO AKTORA AMERYKAŃSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł przeżywszy lat 65 słynny dramaturg i aktor amerykański Louis Mann, Żyd. Był on jednym z najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiej gry scenicznej. Swą karjerę aktorską Mann rozpoczął jako 3-letnie dziecko.

ZGON GENERAŁA- ŻYDA. W 69 roku życia zmarł w Paryżu belgijski generał brygady, Louis Bernheim (Żyd). W okresie wojny światowej gen. Bernheim był dowódcą pierwszego belgijskiego korpusu. Zmarły był kawalerem licznych orderów wojskowych

NOWOJORSKI PRAWNIK ŻYDOWSKI — PROFESOREM UNIWERSYTETU W OXFORDZIE
Nowojorski prawnik prof. Artur Lehman- Goodhart (Żyd) zaproszony został do objęcia katedry prawa przy uniwersytecie oxfordzkim Prof. Goodhart był w r. 1919 doradcą prawnym amerykańskiej misji do Polski

ZE ŚWIATA FILMU

Jak Londyn witał Chaplina

Po dziesięciu latach nieobecności przyjechał Chaplin w tych dniach do Londynu, który jest, jak wiadomo, jego miastem rodzinnem. Już w Plymouth witano go uroczyście, a przed dworcem w Londynie zjawiły się dziesiątki tysięcy tłumów. Wyniesiono go na rękach do auta, które mogło tylko bardzo powoli się poruszać. Chaplin zabawi w Europie około cztery miesiące, a przez ten czas Londyn będzie jego kwaterą główną, Chaplin zamierza bowiem od czasu do czasu wyjeżdżać z Londynu, by zwiedzić Paryż, Madryt i Berlin.

Charlie Chaplin przyjechał do Europy w momencie dla rozwoju filmu bardzo ważnym. Dnia 27 lute go br. ma się odbyć w Londynie premjera jego nowego filmu „City Lights“ (Światła miasta). Jak wiadomo, nowy film Chaplina jest filmem niemym, zawierającym jednakowoż pewne wstawki dźwiękowe. Chaplin sam wyraził się, iż nie jest orędownikiem wyłącznie filmu niemego, bo zdaniem jego film dźwiękowy utrzyma się w przyszłości, chociaż zmieni napewno swe oblicze. We filmach dźwiękowych nie będzie się w przyszłości tyle mówiło, gdyż podstawą filmu jest głównie akcja. Po swym powrocie do Hollywood zamierza Chaplin spróbować swych sił jako reżyser filmów mówionych. On sam niebędzie przemawiał, ponieważ jego indywidualność odpowiada film niemy, ale inni aktorzy występujący w jego późniejszych filmach będą mówili.

Chaplin zamieszkał w królewskich apartamentach Carlton-hotelu w Londynie. Hotel jest obleżony przez setki reporterów. Chaplin wszystkich przyjmuje, do wszystkich się uśmiecha, ale odrzucił propozycje wygłoszenia przemówienia do mikrofonu radjowego.

SPÓR O SFILMOWANIE „DZIELNEGO WOJAKA SZWEJKA“.

W tych dniach rozpoczął sie przed sądem praskim interesujący proces. Towarzystwo filmowe „Gloria“, pragnie opracować dla filmu dźwiękowego znaną powieść Jarosława Haszka pod tytułem „Przygody dzielnego wojaka Szwejka“, która dzięki swej humorystycznej treści, stała się słynną na całym świecie. Autor zmarły przed kilkoma laty, sprzedał prawo sfilmowania swego dzieła pewnemu przedsiębiorcy filmowemu, za śmiesznie małą kwotę 5.000 koron czeskich. Wspomniany przedsiębiorca, sprzedał następnie prawo wytwórni filmowej Gloria“, która wykonała film niemy, mający wielkie powodzenie w całej Europie. Obecnie ta sama wytwórnia, pragnie nakręcić film dźwiękowy. Zastępca prawny rodziny Haszka twierdzi, że wytwórnia winna w tym celu uzyskać pozwolenie rodziny, gdyż zmarły autor pozwolił jedynie na sfilmowanie obrazu niemego. Opinja publiczna, oczekuje z wielkiem zainteresowaniem rozstrzygnięcia sądu (Ceps.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kamil Pisarro

Świat artystyczny obchodził niedawno setną rocznicę urodzin Kamila Pisarra.

Red.

Kamil Pisarro był Żydem. Urodził się na archipelagu Polinezji, w mieście St. Thomas, w roku 1830 jako syn zamożnego kupca. Ponieważ już jako młody chłopiec niewiele miał zamiłowania do zawodu ojcowskiego, a natomiast objawiał duże zdolności w rysowaniu, wysłali go rodzice na studja do Paryża. Tutaj rychło zwrócił na siebie uwagę. Obrazy jego wyróżniały się od innych skromnym tematem, zaczerpniętym zazwyczaj z życia wieśniaków oraz subtelnie odczutym, pełnym jasnych barw kolorytem. Całość robiła wrażenie szczerego, pogodnego sentymentu, pozbawionego patosu i przesady.

Na tej drodze rozwoju spotyka Pisarro impresjonistów i przyłącza się do nich, porzucając zdobyte już stanowisko. Nazwą tą obejmujemy grono malarzy francuskich, którzy u schyłku 19-go wieku wprowadzili znowu do obrazów światło i powietrze. Dziś wydaje się to zupełnie naturalnem i zrozumiałem, ale wówczas oznaczały idee te rewolucyjny przewrót. Ażeby lepiej zrozumieć znaczenie impresjonizmu, należy uprzytomnić sobie stan malarstwa francuskiego w owym czasie. Zastygło ono w szablonie i naśladownictwie minionych czasów i aczkolwiek nie brak poszczególnych wyjątków, to jednak na ogół zatraciło całkowicie łączność z życiem. Tematem obrazów są sceny nadworne, zdarzenia historyczne, religijne opowieści, filozoficzne dociekania lub mitologiczne postacie. Wszystko to nienaturalne, dostosowane do pojęć i smaku przedrewolucyjnego. Od tej epoki życie posunęło się już znacznie naprzód. Malarstwo pozostało w tyle. Tematy zaś układa się w pracowni, komponuje wedle uznanych zasad szkolnego szablonu, rysuje wedle modela ustawionego możliwie „klasycznie“, bez krzty prawdy. Z krajobrazem ma się rzecz nie lepiej. I tutaj przeważa nienaturalny patos, podniosłe nastroje i kompozycja odbiegająca od rzeczywistości. Koloryt obrazów jest ciemny, pozbawiony wszelkich indywidualnych cech i bezpośredniego światła. Maluje się tylko w pracowni, ideałem jest naśladownictwo tonu starych mistrzów, koloryt dzieł a nie barwy natury. Tak więc wyrobiły się uznane reguły proporcji, rysunku, kompozycji i kolorytu. Kto się ich nie trzyma, ten nie ma powodzenia i uznania, jest odszczepieńcem nie uznającym „świętych dogmatów sztuki i tradycji“.

Do tych zwartych bram akademizmu i szablonu, uderza szturmem w 70-tych latach garstka młodzieńczych duchów.

Prowadzi ich Edward Manet, niedoszły marynarz, który pierwszy maluje w słońcu, a rychło skupiają się w około niego inni: Klaudjusz Monet miłujący kominy fabryczne, mosty kolejowe i zieleń zalaną światłem, Degas, piewca dziewcząt z baletu, koni wyścigowych, blichtru i nędzy kulisów, August Renoir „chwytający naturę na gorącym uczynku“, Alfred Sisley poeta miejskich peryferyj — oraz Kamil Pisarro, kochający chłopców i ubogi podmiejski krajobraz. Tematy ich obrazów tkwią w codziennem życiu. Nie są to wymyślone sceny, w których dawno nie istniejący bohaterowie „przedstawiają“ widzowi jakieś wzniosłe zajścia, ale zdjęcia migawkowe, zdarzenia spotykane i przeżywane przez każdego śmiertelnika. A więc sceny z baru i kawiarni, śniadanie w pracowni, wypoczynek w parku, to znowu ruchem kipiące ulice i place wielkomiejskie. Ludzie na tych obrazach nie pozują, lecz żyją, poruszają się swobodnie i naturalnie. W krajobrazie przeważają skromne, podmiejskie motywy, wydeptane drożyny i suchotnicze łączki, drzewa-samotniki wśród kamienic, rzeka po której wałęsają się płachty dymu z kominów parowców, biedne, na blednicę chorujące kwiatki podmiejskie. Z czasem tężeje motyw. Morze bije falą o więzy wybrzeża, w zacisznym zagajniku duma staw, a szarpane wichrem obłoki ciągną nad świeżo zoranym ugorem. Ale nietylko tematy, także sposób ich ujęcia, sama technika malarza uległy zasadniczej zmianie. Barwa przestała być wartością stałą. Jak wszystkie przejawy ruchu falistego, zmienia się ona i fluktuuje, różna jest zależnie od atmosfery, światła i refleksów otoczenia. Nie ma kolorów lokalnych, tj. takich, z któremi łączymy na podstawie przyzwyczajenia w wyobraźni naszej pojęcie danego przedmiotu. Jest tylko relatywne wrażenie, impresja, która pod wpływem warunków danego momentu powstaje na naszej siatkówce. Ale atmosfera, powietrze, ruch i światło, działają nietylko na kolor. Powodują one również zatarcie konturów. To też rysunek, linja, główny element dotychczasowego malarstwa, schodzi na plan drugi. Pozostają tylko fragmenty, szczegóły charakterystyczne dla danego wrażenia.

Tak pojęte malarstwo, jest rozwiązywaniem zadań optyczno-fizykalnych. Malowanie wedle tych zasad pociągnęło narazie za sobą ten widoczny skutek, że impresjonistów okrzyczano zgodnie za warjatów, a obrazy tych, którzy — jak Pisarro — zdobyli już sobie miejsce w „Salonie“, wyrzucono bezwzględnie na folwark, do „nieprzyjętych“. Walka rozgorzała na całej linji. Nie miejsce tutaj kreślić jej dzieje. Wyszedł z niej zwycięzko impresjonizm. Wyśmiani i wydrwieni należą już od dawna do klasyków, obrazy ich okrzyczane za fantazje warjatów, płaci się dziś na wagę złota i wiesza w muzeach na reprezentacyjnem miejscu.

Wśród impresjonistów zajmuje Pisarro swoiste stanowisko. Przyłączywszy się do grupy Maneta, nie poszedł ślepo za prądem. Dla niego nowe hasła nie były celem, lecz pozostały środkiem. Pisarro ożywił swój koloryt, barwy jego stały się lekkie, przejrzyste, pełne subtelnych półtonów — ale surowy, rzetelny rysunek, którego wyuczył się od Corota i Mileta, nie zatracił się. Podczas gdy towarzysze jego, podnieceni walką zrywali coraz radykalniej z przeszłością, on uzupełniał ją i doskonalił. Stanowisko takie musiało prowadzić do konfliktu zarówno z impresjonistami jak i ich przeciwnikami. Pierwsi zarzucali mu, że ustał wpół drogi i sprzeniewierzył się idei, drudzy krzyczeli, że to właśnie on największym jest z szarlatanów, bo umiejąc rzetelnie rysować i malować, rozmyślnie marnuje swój talent na usługach impresjonistów. Wśród tych zarzutów szedł Pisarro swoją własną drogą. Że nie bał się i nie unikał walki, okazało się wkrótce. Seurat, idąc dalej drogą odkrytą przez impresjonistów, zastosował w malarstwie zasadą spectrum słonecznego. Skoro wszystkie kolory — rozumował on składają się z siedmiu zasadniczych pierwiastków, to kładąc te ostatnie w czystym, niezmieszanym tonie obok siebie, osiągnąć można efekty o wiele czystsze i bardziej zbliżone do natury, aniżeli farbami mieszanemi na palecie.

MAURYCY SZYMEL

Mamo...

Matko dumająca w ciemnym pokoju,
matko o oczach wiecznie zapłakanych,
podaj mi ręce twoje
ukochane, niezapomniane.

Mamo, pochylona nad igłą do późnej nocy,
mamo, która nigdy nie widziałaś gwiazd,
popatrz mi mamo, w gniewne oczy
i w myśli moich splątany las.

Gdybym wiedział, że jesteś jeszcze w tym ciemnym pokoju,
że można jeszcze do ciebie biec,
przypadłbym do dłoni twojej
różowej światłem sobotnich świec.

Bo tak mi teraz ciebie trzeba,
tyle mnie trudnych męczy spraw,
ja już nie jestem jak ciche niebo,
Ja — w mgłach szumiący, czarny staw.

Nie wiem czybyś mnie teraz poznała,
nie wiem, czybyś mnie teraz kochała
mamo, która nic mi już więcej nie powie
mamo — wspomnienie najkrwawsze,
mamo pożegnana — nazawsze.

Jak powstał kierunek pointylistyczny, jako nowy etap w walce o światło, Pisarro staje po jego stronie. Bez wahania porzuca dotychczasowy styl i nie bacząc na praktyczne następstwa, poświęca trzy lata pracy studjom nowego kierunku, po to, by przekonawszy się o jego bezcelowości, powrócić znowu do swej własnej sztuki.

Z tej czwartej epoki jego twórczości, która obecnie następuje, datują się najlepsze obrazy. Za temat służy im znowu praca, przeważnie na roli. Z zamiłowaniem i głębokiem odczuciem maluje ubogi i prosty lud wiejski. Typy to te same, które widzimy na obrazach Mileta. A jednak jak wielka różnica w ich pojęciu! Tam stylizacja, sztuczny patos epiczny, niemal wizje biblijne — u Pisarra naturalna szczerość i prostota, codzienne życie płynące wśród znoju i trosk. Chłopi Pisarra, to nie śmieszni wałkonie malarstwa holenderskiego, ani też podziwu godni bohaterowie malarstwa porewolucyjnego we Francji. To zwykli ludzie bez pretensji do nadzwyczajności, to jeden z przejawów życia. Liczne krajobrazy przeplatają to malarstwa rodzajowe. I w nich uderza prostota motywu: najczęściej są to domy wyglądające z za rzadkich drzew, droga wiodąca w głąb wioski, zagajnik poprzecinany drożkami, woda w której odbija się niebo i zieleń. Ale ile powietrza, ile bezpośredniego uroku, ile spokoju i pogody przebija z tych wycinków natury. Są to nie surmy bojowe, grzmiące potężnym krzykiem, ale hymny dziękczynne chwalące piękno świata i wielkość ich Stwórcy.

W tem zrozumieniu był Kamil Pisarro patriarchą malarzy żydowskich. Wrodzony temperament i miłość prawdy pociągnęły go do impresjonizmu, ale nie pozwoliły zapomnieć o tem, że świat nie składa się tylko z barwnych płaszczyzn, że zadaniem tworzącego artysty jest nietylko oddać przelotne wrażenie, Wyczuć i przelać duszę, treść wewnętrzną życia — to cel godny większego trudu.

O. Alexandrowicz.

Kobiety we współczesnej literaturze hebrajskiej

III. Rachel

Młoda, utalentowana i ciągle na czoło hebrajskiej twórczości kobiecej wybijająca się poetka Rachel — jest bodaj pierwszą poetką, którą w mękach i usiłowaniach heroicznych odbudowująca się Palestyna nam dała. Jest Rachel pierwszą „poetką palestyńską", aczkolwiek poezja jej jest znacznie mniej obciążona problemami odbudowy naszej Siedziby Narodowej od poezji wielu poetów hebrajskich, dopiero od niedawna przybyłych do Palestyny.

A może właśnie dlatego, bo Rachel z pracy na roli palestyńskiej przyszła do poezji hebrajskiej — ona możliwie unika tematów i nut narodowych. Poezja jej jest przedewszystkiem poświęcona zagadnieniom życia kobiety. A jeśli poruszy Rachel sprawy naszego bytu w Erec i usiłowania nasze w stworzeniu nowego, zdrowego i produktywnego życia — uczyni to ona raczej nie jako narodowa Żydówka, lecz jako człowiek, który z bólem serca nie może przemilczeć przeszkód czynionych drugiemu, gdy tenże stara się swój byt stworzyć na nowych, pełnych sprawiedliwości i prawości podstawach życiowych. Stąd ta powściągliwość i umiar, cechujące nawet te tak nieliczne wiersze „rewolucyjne" i „narodowe" Racheli, a tak odmienne od wierszy tego rodzaju przeważnej większości poetów palestyńskich.

W plejadzie coraz bardziej rozgałęzionej i coraz silniej uwydatniającej się „poetów palestyńskich", która nawiasem mówiąc, zajmuje najbardziej wpływowe stanowisko we współczesnej poezji hebrajskiej — Rachel zajmuje miejsce zupełnie odrębne. Lwia część poetów palestyńskich znajduje się pod znamiennym — czasami aż przesadnym i niewolniczym — wpływem najbardziej modernistycznych prądów literackich, zwłaszcza z Rosji pochodzących. Zgoła inaczej rzecz przedstawia się z Rachelą. Poezja jej, pełna prostoty i wynurzeń osobistych zbolałej i smętnej duszy, jakby nic wspólnego nie miała z współczesnem życiem literackiem. Liryka jej jest czysta, nieskazitelna, jak fale wody źródlanej płyną jej strofy rymowane, często z zacięciem chłodu fal.

Więc jakżeż można żyć? I skąd tu siły brać
Gdy codzień ból i gniew przychodzą groźnie do mnie —
Gdy nie ukoi nikt... Jak można żyć, jak trwać
Bez wspomnień?

(Z wiersza „Umilkło nawet echo")

Taki oto smutek szczery, pełen trosk i bólu wieje z poezji Rachel.

Jak u większości ludzi myślących, najlepszym druhem poetki jest Samotność, i jak to zwykle rzecz się ma z ludźmi cierpiącymi, zbolałymi — z chorobliwą wprost skłonnością dąży wciąż do wspomnień dni i lat minionych, które z dystansu, z oddalenia, wyglądają bardziej piękniej niż teraźniejszość, a może też znacznie jaśniej niż w rzeczywistości były.

Jeszcze żałośniej brzmią nuty poezji Rachel w innym wierszu („Oczekiwanie"), tu już zbolała dusza poetki zaczyna wątpić w siły ukojenia i uspokojenia wspomnień.

Szukać w wspomnieniach — może przeszłe cienie
Dadzą ratunek, ukoją swą łaską,
Płakać bezgłośnie i tak aż do brzasku.
Upajać się słodkiem i gorzkiem cierpieniem

Jeżeli już mamy określić czyjkolwiek wpływ na poezję Racheli — jest to raczej wpływ oryginalnej poezji hebrajskiej, której nić przewija się z czasów odleglejszych aż po dziś dzień. A przedewszystkiem wspomnieć należy, mojem zdaniem, wpływ imienniczki jej, tej bezsprzecznie uzdolnionej i po dziś dzień nienależycie ocenionej, pięknej postaci poetki i kobiety żydowskiej — Racheli Morpurgo, pierwszej poetki nowej literatury hebrajskiej, (jeżeli liczyć ją poczynamy, jak to zresztą przyjęte już jest we współczesnej literackiej krytyce hebrajskiej, od czasów Luzzatti'ego).

Pod względem formy, rzecz zrozumiała sama przez się, poezja współczesnej Racheli daleko odbiega od poezji Racheli, która czynna była w piśmiennictwie hebrajskiem przeszło sto lat temu. Ale zaraz przy pierwszem porównaniu i wczuciu się w istotę poezji tych „Rachel" — uwydatniają się ich tak analogiczne walory i cechy. Z poezji Racheli współczesnej jak i z poezji Racheli Morpurgo, bije ta rozpacz nieokiełzana i tak szczerze nas wzruszająca, bo przez poetki przeżyta; ten smutek, pełen goryczy i pragnień nowego, jasnego życia. I wreszcie Rachel współczesna jak i ongiś jej poprzedniczka nie zajmuje się „rzemiosłem poetyckiem" i do poezji nie ma takiego stosunku. Poezja jest dla niej niby harfa, do której się zbliży, gdy serce napełni się smutkiem i goryczą i której tonami pragnie uspokoić zbolałe serce, tak chorobliwie zbolałe, iż już potrafi nawet „upajać się słodkiem i gorzkiem cierpieniem" (podkreślenia moje — J. W.).

Wierną pozostaje Rachel zawsze swej istocie artystycznej. W dwóch dotychczas wydanych zbiorach poezji („Safiach", „Mineged" — oba w wydawn. „Dawar") jak i w pojedyńczych wierszach rozsianych po różnych pismach — Rachel pozostaje lirykiem, pełnym sentymentu i smutku i nawskroś subjektywnym. Stąd też przychylny i pełen zaufania stosunek czytelnika hebrajskiego do Racheli. Albowiem nigdy nie rozczarował się na jej poezji. A często, bardzo często, czuje potrzebę towarzystwa tych — tak szczerze wzruszających i uspakajających zarazem — „słów prostych jak w krzyku" i tego — „wyrazu naiwnego jak dziecko".

Jehuda Warszawiak.

Kronika literacka

SONETY ROMANA BRANDTAETTERA. Roman Brandstaetter, znany poeta i krytyk literacki, ceniony nasz współpracownik, wydał właśnie cykl sonetów pt „Droga pod górę“ (Gebethner i Wolff, Kraków 1931)

HISTORJA CHASYDYZMU. Właśnie ukazał się pierwszy tom pierwszej, na wielką skalę zakrojonej „Historji chasydyzmu“ prof. Szymona Dubnowa w języku niemieckim w nakładzie berlińskiego Jüdischer Verlag (Berlin W50, Budapesterstr. 11) Jest to dzieło o wielkiej wartości naukowej, oparte na wielu dotąd nieznanych materjałach. Tom drugi ukaże się w maju br.

ARTURA RUPPINA „SOCJOLOGJA ŻYDÓW“. O pierwszym tomie „Die soziale Struktur der Juden“ sztandarowego dzieła Dra Ruppina donosiliśmy już przed paru tygodniami Tom drugi, pt. „Der Kampf der Juden um ihre Zukunft“, ukaże się na wiosnę br. Dzieło Ruppina wydaje „Jüdischer Verlag“ w Berlinie.

INTERESUJĄCE CZASOPISMO ŻYDOWSKIE P. SZ. J. IMBERA. Znakomity poeta żydowski Sz. J. Imber jest też świetnym publicystą. Podczas swego pobytu w Ameryce wydawał pośm miesięcznik p. t. „Die Gegenwart“, który wypełniał wyłącznie swemi pracami. Po powrocie do Polski przez dłuższy czas umieszczał w „Hajncie“ szereg artykułów polemicznych, które zwróciły na niego powszechną uwagę. Obecnie zamierza p. Imber wydawać czasopismo p. t. „Zwiszen Windmihlen“, które znowu wypełniać będzie wyłącznie tylko swemi artykułami natury polemicznej.

MARK CHAGALL WYBIERA SIĘ DO PALESTYNY. Znakomity malarz żydowski, Mark Chagall, żyjący w Paryżu, wybiera się do Palestyny. Celem tej podróży jest z jednej strony chęć zaznajomienia się ze stosunkami w Erec, bliższego zetknięcia się z nowym typem Żyda, tam wyrastającego, a z drugiej strony otrzymał Chagall misję ilustrowania „Proroków“ we francuskiem tłómaczeniu. Jak wiadomo, ilustracje Chagalla do bajek Lafontaine'a i do francuskiego wydania „Zmarłych dusz“ Gogola zwróciły na niego uwagę całego świata jako na pierwszorzędnego ilustratora. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że jeden z najwybitniejszych nakładów francuskich, który chce wydać w nowem tłómaczeniu „Księgi proroków“, poruczył ilustracje do tego wydania Chagallowi.

LISTY Z ROSJI DAWIDA FRISZMANA. W tych dniach wyszły „Listy z Rosji“ Dawida Friszmana wydane przez jego wdowę, panią Lili Friszman.

MONOGRAFJA O SIENKIEWICZU. Literatura polska nie posiada o Henryku Sienkiewiczu nietylko zakrojonego na większą skalę studjum naukowego, ale nie posiada nawet większej pracy o najświetniejszym polskim pisarzu. Lukę tę zapełnia praca Kazimierza Czachowskiego pt. „Henryk Sienkiewicz, Obraz twórczości uzupełniony wstępem, życiorysem, bibljografją i przypisami“. (Nakład Gebethner i Wolffa. Warszawa).

„O PRAWDZIE I STRACHU“ Warto zwrócić uwagę na ciekawy artykuł Stanisława Ignacego Witkiewicza, umieszczony w jednym z ostatnich numerów „Polski Zbrojnej“ pt. „O prawdzie i strachu“. Autor „Pożegnania jesieni“ i „Nienasycenia“ rozpoczął walkę ze zakłamaniem współczesnej literatury polskiej.

DEBJUT LITERACKI MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. W tych dniach wystawiono w Teatrze Małym w Warszawie komedję w trzech aktach p. t. „Koniec i początek“, której autorem jest znany artysta teatrów Szyfmanowskich w Warszawie, Marjusz Maszyński. Debjut niubionego artysty przyjęła prasa warszawska bardzo życzliwie.

DEBJUT POETYCKI KRAKOWIANINA. W tych dniach wyszła książka młodego poety krakowskiego, Ludwika Świeżawskiego p. t. „Śmiech w zieleni“ „Wiadomości Literackie“ wyrażają się bardzo pochlebnie o debjucie młodego poety.

NOWY DRAMAT SCHNITZLERA. Burgtheater w Wiedniu wystawił onegdaj nowy dramat Artura Schnitzlera p. t. „Der Weg zum Weiher“. Prasa wiedeńska wyraża się z dużem uznaniem o nowym dramacie świetnego pisarza.

KSIĄŻKA O ŻONIE HEINEGO. Z okazji 75-lecia śmierci Henryka Heinego wydał Walter Victor książkę pt „Mathilde. Ein Leben um Heinrich Heine“. Jest to biografja Krescencji Eugenji Mirat, żony Heinego. Jak wiadomo, Heine nazwał swą żonę Matyldą i pod tem imieniem weszła do literatury. Matylda była córką chłopską z małej miejscowości Vinot, która przyjechała do swoich krewnych w Paryżu, gdzie ją przypadkowo poznał Heine i pokochał na całe życie. Matylda nie umiała po niemiecku i nie rozumiała poezji Heinego, ale kochała go gorącą miłością. Zmarła w roku 1883.

KTO W ANGLJI MA PRAWO WYDAWANIA BIBLJI? Do niedawna przysługiwało prawo wydawania biblji w języku angielskim wyłącznie tylko królowi, który to prawo odstąpił uniwersytetom w Oxfordzie i Cambridge, oraz królewskiej drukarni w Londynie. Ponieważ i inne nakłady wydawają biblję, przeto zainteresowane strony zwróciły się do sądu najwyższego w Londynie z prośbą o ochronę ich praw.

WYDANIE SPUŚCIZNY PO FRANCISZKU KAFCE. Nakład Kiepenheuera w Berlinie przygotowuje wydanie spuścizny literackiej oraz listów znanego niemiecko—żydowskiego poety, Franciszka Kafki.

75-LECIE RUDOLFA STAMMLERA. W tych dniach obchodzi Rudolf Stammler, jeden z najznakomitszych filozofów prawa, 75-lecie. Stammler znany jest jako autor książek „Wirtschaft und Recht“ „Theorie der Wissenschaft“, „Lehrbuch der Rechtsphilosophie“ które ukazały się w licznych przekładach na obce języki. Ostatnią jego książką jest praca o socjaliźmie i chrześcijaństwie.

KSIĄŻKA MURZYNA KTÓRY JEST ŻYDEM. Niedawno pojawiła się w Nowym Jorku w języku angielskim autobiografja murzyna, który się nazywa Bata Kinday Amgaga Ibn Labagala. Recenzenci przypuszczają, że chodzi tu o mistyfikację ale wyrażają się z dużem uznaniem o walorach artystycznych tej książki. Autor opowiada o sobie, że pochodzi z plemienia zamieszkałego w Sudanie, — które przyznaje się do żydowskiego pochodzenia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DĄBROWIE KOŁO TARNOWA

(Kor. wł.) Staraniem miejscowej organizacji młodzieży Gordonja, urządzoną została dnia 8 bm. uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu rocznicy śmierci A. D. Gordona. Przemówienie wygłosił p. prof Mühlstein z Krakowa. Równocześnie odbyło się pożegnanie towarzyszki Izenberżanki, wyjeżdżającej do Erec. Jest to już trzeci z rzędu członek tut. organizacji młodzieży Gordonji, który w ciągu roku wyjeżdża od nas do Palestyny.

Celem przyjścia z pomocą biednym dzieciom żydowskim, uczęszczającym do szkoły, utworzył się dzięki wydatnemu poparciu p. dra Horna „Komitet pomocy żydowskim dzieciom szkolnym“. Z funduszów uzyskanych przez ten Komitet, szereg dzieci najbiedniejszych zaopatrzonych zostało w ciepłe obuwie. Ponadto zakupił p. dr. Horn z własnych funduszów i rozdzielił między biednych uczniów i uczenice żyd. jako dar chanukowy 36 kompletów ciepłej bielizny Obywatelskie to stanowisko p. dra Horna zasługuje na pełne uznanie.

—o§o—

KOPIEC HENRYKA SIENKIEWICZA

Prace przygotowawcze przy zamierzonem wzniesieniu kopca Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, jako miejscu rodzinnem twórcy „Quo Vadis“ przybierają już realne kształty. Odbyło się w tej mierze zebranie, zarówno na terenie ziemi łukowskiej jak i w Warszawie w Towarzystwie literatów i dziennikarzy. Zamierzona jest na cel wspomniany zbiórka na terenie Rzeczypospolitej.

NAJŚCIE BEZROBOTNYCH NA URZĄD OPIEKI SPOŁ. W WILNIE

W dniu onegdajszym lokal wydziału opieki społecznej magistratu wileńskiego był terenem zajść z bezrobotnymi. Tłum bezrobotnych wtargnął do gabinetu kierownika urzędu Majewskiego, grożąc mu zabiciem. W chwili, gdy Majewski zbliżył się do telefonu, jeden z napastników podbiegł do niego i uderzył tępem narzędziem po głowie. Zajście zlikwidowała policja, która aresztowała 10 osób. W drodze do komisarjatu sprawcę poranienia, bezrobotnego Kuźmińskiego, usiłowała odbić grupa jego kolegów i dopiero, gdy policja zagroziła bronią, bezrobotni ustąpili. Sprawa została skierowana do prokuratora przy wileńskim sądzie okręgowym.

TAKŻE „DZIAŁACZ“

Sąd karny w Katowicach skazał na 5 miesięcy więzienia działacza niemieckiej partji socjalistycznej w Siemianowicach Blaseckiego, radcę załogowego kop „Richter“ Blasecki założył na kopalni górniczą kasę pogrzebową, w której dopuszczał się systematycznych kradzieży. (PAT).

ZGON DRUGIEJ OFIARY BRATOBÓJCZEGO ZAMACHU

Onegdaj donieśliśmy o ponurej zbrodni, jaka rozegrała się we Lwowie na Zniesieniu w tamtejszej rodzinie żydowskiej Szapirów. O północy 32-letni Mojżesz Szapira zastrzelił 22-letniego brata Abrahama, drugiego zaś brata, Salomona, trzema strzałami rewolwerowymi ciężko ranił. Salomon Szapiro zmarł również wskutek odniesionych ran. Jest to to więc druga śmiertelna ofiara szaleńczego zamachu bratobójczego.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA

W Brykuli Starej, pow. Trębowla, popełnił samobójstwo przez zażycie jakiejś trucizny lekarz dr. Paweł Anisimow, emigrant rosyjski. Anisimow zmarł po godzinie. Powodem samobójstwa był brak środków do życia i niewypłacalność dłużników denata Anisimow pozostawił list, w którym polecił, by po wykupieniu weksli przez akceptantów przekazać 250 dolarów na rzecz emigrantów rosyjskich.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO „SZKOLNE“

Uczenica gimnazjum w Krzemieńcu, 13-letnia Eugenja Francykówna, rzuciła się na dworcu w Krzemieńcu pod przejeżdżający pociąg.

Koła parowozu odcięły dziewczynce prawą nogę Mimo pomocy lekarskiej Francykówna zmarła z powodu upływu krwi.

Przyczyną samobójstwa były złe stopnie w półrocznem świadectwie szkolnem. (PAT).

BANDA USYPIACZY W POCIĄGU

W pociągu osobowym jadącym z Krakowa do Katowic, okradziony został onegdaj wśród niewyjaśnionych okoliczności, przemysłowiec warszawski, p. Jan Hajnrich

P. Hajnrich został uśpiony prawdopodobnie jakimś narkotykiem i stracił chwilowo przytomność, a gdy się przebudził stwierdził brak portfelu, w którym znajdowało się 4 tysiące złotych i 1400 dolarów w banknotach 100-dolarowych. Zawiadomiona o tem policja katowicka wszczęła natychmiast dochodzenia, narazie jednak nie dały one rezultatu.

OBŁAWY NA WILKI

Łomża. (PAT). Wobec pojawienia się w kilku okolicach pow. łomżyńskiego wilków, starosta Skarżyński zorganizował z inicjatywy wojewody Kościałkowskiego obławę. Zabito 2 wilki. Starosta Skarżyński zamierza w najbliższym czasie zorganizować drugą obławę z udziałem większej ilości myśliwych.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Za Oceanem“ (Maurice Chevalier)
SZTUKA: „Złodziej miłości“.
WANDA: „Quo Vadis“ (Emil Jannings).
UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (B. Amann, B. Samborski, Z. Pogorzelska, E. Bodo, K. Krukowski, A. Dymsza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Uroda życia“ St. Żeromskiego, oraz wyst artystów rewji „Zielony Ptak“.
CORSO: „Indyjski grobowiec“ (Konrad Veidt, Mia May, B Götzke, Lya de Putti).

Z czego Wiedeń się śmieje...

SKONFISKOWANY MINISTER.

Krótkie były rządy kanclerza Vaugoina. Ale te krótkie chwile jego władzy, dobrze się dały socjalistom tutejszym we znaki. Ponieważ rządził w czasie wyborów, konfiskował każde prawie drukowane przemówienie wyborcze przywódców socjalistycznych. Opozycyjne gazety miały stale białe plamy, a każda krytyka jego metody rządzenia była bezwzględnie już w zarodku duszona. U socjalistów kazał konfiskować broń, podczas gdy członkowie Heimwehry jawnie broń nosili. Burmistrz „czerwonego" Wiednia musiał milczeć. Wiedział, że kiedyś się czasy zmienią i wtedy odpłaci się należycie za wszelkie konfiskaty, za ustawiczne prowokacje i za ironiczne docinki ze strony ówczesnego kanclerza Austrji.

Wybory minęły, a z niemi minęła także sławetna metoda rządzenia Vaugoina. Ale chociaż polityka „faszystowsko- heimwehrowska" została pogrzebana, to Vaugoin pozostał w nowym rządzie jako minister dla spraw wojskowych. Jako były „officer trenu" najlepiej się na tym ministerjalnym fotelu czuje. I aby pokazać urbi et orbi, jakich cudów dokonał i do czego doszła pod jego kierunkiem ta mała armja Austrji, kazał sfilmować wszelkie epoki rozwoju tego „wojska", znajdującego się pod jego władzą. Za pomocą ekranu pragnął Vaugoin wawrzynów i oklasków.

Ale zapomniał o „czerwonym" burmistrzu Wiednia, który tylko czekał na chwilę, by się zemścić na dawnym kanclerzu, za dawne szykany i konfiskaty. Jako burmistrz i naczelnik kraju skonfiskował też Seitz w mig film ministra Vaugoina, „ponieważ należy młodzież wychowywać w duchu pokoju a nie militaryzmu".

Można sobie przedstawić irytację Vaugoina! Nie pomogły okrzyki, groźby i rekursy. Minister został „skonfiskowany" przez burmistrza, którego jako kanclerz niejednokrotnie sam „konfiskował". Przypadki w życiu kołem się toczą, a Wiedeń cały się śmieje ze „skonfiskowanego ministra"...

ODMŁODZONY AMERYKANIN.

Zdaje się, że ten Amerykanin nie „brał udziału" w wielkim krachu nowojorskiej giełdy, gdyż przybył do naddunajskiego grodu z pełną kiesą. A przybył do Wiednia w celu użycia kilka chwil radości, zdala od interesów, a nadewszystko zdala od swej połowicy, którą zostawił w Ameryce... Miał jedną wadę: Liczył blizko siedemdziesiątki. Ale jako Amerykanin myślący realnie, sądził, że tę wadę zrównoważyć można plikiem dolarowych banknotów.

Wkrótce też poznał rozkoszną młodą córeczkę miasta Straussa i Schuberta i nie długo trwało a był zakochany „po uszy". Ale wtedy dopiero poznał Amerykanin, że pieniądze nie są wszystkiem w życiu, a nadewszystko nie mogą zastąpić młodości. Usłuchał więc rady swej rozkosznej Wiedeneczki. Znajdował się w mieście Steinacha dlaczego więc nie miał skorzystać ze sposobności i poddać się małej operacji, która mu zwróci utracone siły młodzieńcze.. Wiedenka przyrzekła starcowi zastąpić siostrę miłosierdzia i przez cały czas operacji i rekonwalescencji być przy nim. Wymalowała mu raj na ziemi. Po operacji będzie mógł wypić kielich rozkoszy do dna i cieszyć się znowu życiem. Starzec uległ namowom Wiedenki, która go nie opuszczała ani na chwilę i wzruszała wprost wszystkich swojem „przywiązaniem" do starca. Całą noc po operacji siedziała przy jego łożu a rano... rano znikła wraz z całą kiesą Amerykanina.

Operacja wyśmienicie się udała, ale zamiast wymarzonego raju, miał Amerykanin piekło na ziemi. Został dosłownie bez grosza, nie mając nawet czem zapłacić lekarzy. Złorzeczył Steinachowi i wszystkim niewiernym Wiedenkom, ale wszystko naprożno. Pełna kiesa z dolarami znikła na zawsze. Za pożyczone pieniądze telegrafował do żony o przekazanie kwoty w celu powrotu do Ameryki. Odmłodzony wróci do swej żony. I to go z pewnością najbardziej martwi, że tylko ją zadziwi skutkami swej operacji, nie mając w Europie więcej nawet grosza na miłostki. Biedak! Z tego najwięcej się Wiedeń śmieje..

TANIE ŻYCIE.

Dzisiejsi ludzie nie mają silnych nerwów. Mała chwila zdenerwowania a już odrzucają od siebie życie. Dzieci z powodu złych świadectw lub nawet zwykłego upomnienia, inni z powodu miłostki. Chwilowy zły stan finansowy, lub chwilowa choroba a już kronika wiedeńskich samobójstw o jeden wypadek jest liczniejsza. Ale, ażeby z powodu nieudanych... knedli życia się pozbawić, to doprawdy prawdziwy rekord! Z tej tragikomedji serdecznie się tu śmiano..

Pewnej Wiedence nie udały się knedle — ulubiony przysmak męża. Jakiś błąd tkwił w jej sztuce kulinarnej, i w żaden sposób do jego źródeł dojść nie mogła. Nic nie pomagało.

Knedle się nie udały, a za chwilę miał się zjawić mąż. Cóż robić w tak „tragicznej" sytuacji? Prosić męża o przebaczenie? Wysłuchać jego krzyku? Opuścić mieszkanie i wszystko zostawić na los przypadku? Nie! W dzisiejszych czasach „utraconych nerwów" postanowiła nasza Wiedenka z powodu nieudanych knedli.. pozbawić się życia. Na talerzu zostawiła mężowi nieudaną potrawę, a sama udała się do kuchni i gazem zupełnie na serjo chciała się przeprawić na drugi świat.

Mąż znalazł ją już nieprzytomną, długo trwało, zanim się lekarzom udało zwrócić jej życie... A gdy lekarze zajęci byli samobójczynią, mąż spokojnie zajadał knedle, które mu nadzwyczajnie smakowały... Tem niedoszła samobójczyni najwięcej się cieszyła. Biedny świat, w którem życie ludzkie tak taniem się stało.

Wiedeń, w lutym. Dr. Józef Finkelstein

RADJO

NIEDZIELA, 22 LUTEGO.

Kraków (313) 11,58 Sygnał, Hejnał, 14 Dla rolników, 14,20 Muz. i odczyt roln. 15 Kronika rolnicza, 15,20 Muzyka, 15,40 Dla dzieci, 16,10 Odczyt pt. „Dzień pracy w sądzie cywilnym" wygł. Dr. M. Wyderko, 16,30 Gramof. 16,40 Odczyt pt. „Nowe metody badania mórz" wygł. Dr. M. Siedlecki, 16,55 Gramof. 17,15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17,30 Gramof. 19 Rozmait. Komun. 19,25 Feljet. 19,45 Komun. 19,50 Gramof. 20 Słuchowisko z Wilna, 20,30 Recital H. Cortota o godz. 21,10 Kwadrans liter. poczem koncert w wykon. P. R. 22 Feljet. 22,15 Utwory kompozytorów włoskich, 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58 Sygnał, Hejnał, 14,20 Odczyt roln. i muz., 15,40 Dla dzieci, 16,10 Skrz. poczt. 16,30 Intermezzo muzyczne, 16,40 Odczyt (p. Kraków), 16,55 Intermezzo muzyczne, 17,15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17,30 Intermezzo muzyczne, 19 Bery i boyki śląskie, 19,25 Feljet. 19,40 Rozmait. 20 Słuchowisko z Wilna, 20,30 Recital (p. Kraków), 22 Feljet. 22,15 Koncert, 22,50 Kom. meteor. 23 Muz. tan. 24 Gramof.

Wiedeń (516,3) 10,30, 11,05 13,40, 14,20, 17,25 Muz. 19,30 Opera

Budapeszt (550,5) 11,45. 16, 17,15, 20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 20,15, 21,10 Muz.

TO I OWO

GENJALNY SZACHISTA, CZŁOWIEK - ROBOT.

Hiszpański mistrz gry w szachy inżynier Padre Alvarez z Limpias, skonstruował człowieka- robota, z którym codziennie, w obecności tysięcy widzów rozgrywa partje szachowe. Specjalny mechanizm, który stanowi mózg człowieka- maszyny, pozwala mu na wykonywanie najzawilszych ruchów i posunięć, którym nie może sprostać sam wynalazca i mistrz hiszpański. Na 39 partyj, rozegranych w przeciągu 12 minut, 33 wygrał mechaniczny człowiek, wykonując zaledwie pięćdziesiąt posunięć. Mechaniczny genjusz szachowy, wyjeżdża ze swym menażerem P. Alvarezem do Ameryki, po laury i dolary.

BĘDZIEMY SIĘ ODŻYWIAĆ PIGUŁKAMI.

Paryż. (Ceps) Myśl ludzka pracuje niezmordowanie nad dziełem stworzenia jaknajwygodniejszego życia człowiekowi, który dziś w wieku maszyn, w ustawicznym huku i wrzasku motorów, czuje się nieswojo. Paryski uczony, prof. Richet, prowadząc od wielu lat próby nad spreparowaniem pigułek odżywczych, które zastąpić mają człowiekowi pożywienie, oświadczył w prasie codziennej, że w wkrótce ogłosi swój wynalazek. Pigułki te, wielkości orzecha laskowego, wystarczą człowiekowi do zaspokojenia największego głodu.

DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

ZADANIE NR. 57.

J. A. Schiffmann, Rostów n/D.

Białe: Ka6, Wfs Ge5 i c6, Sb4, p: b6, d6, d6, f4, g3, g5.

Czarne: Kb8, Hb1, Wh2, Gb1, Sd8 i f7, a4, b5, c2, d5, e6, h5.



3-CHODÓWKA.

—o§o—

PARTJA NR. 57.

Turniej w Hastings 4 stycznia 1931 r.

R. P. Michell:	Dr. M. Euwe:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	d7—d5
4. Gc1—g5	Sb8—d7
5. e2—e3	Gf8—e7
6. Sg1—f3	0—0
7. Wa1—c1	c7—c6
8. c4×d5	e6×d5
9. Gf1—d3	Wf8—e8
10. 0—0	Sd7—f8
11. Sf3—e5	Sf6—e4
12. Gg5×e7	Hd8×e7
13. Hd1—c2	f7—f6
14. Se5—f3	Kg8—h8
15. Gd3×e4	d5×e4
16. Sf3—d2	f6—f5
17. d4—d5 ? 1)	Sf8—g6
18. d5×c6	b7×c6
19. Sc3—a4	Gc8—a6!
20. Wf1—e4	Sg6—e5
21. Sa4—c5	Ga6—d3
22. Hc2—c3	He7—g5!
23. h2—h3	Wa8—d8
24. Kg1—h2	Hg5—b4!
25. g2—g3	Hb4—b5
26. Sc5—b3 2)	Wd8—d6
27. Sb3—d4	Wd6—b6
28. h3—h4	Se5—g6!
29. Hc3×c6 3)	Sg6×h4!!

Poddały się.

UWAGI.

1. Na pozór dobre posunięcie, gdyż powoduje zdezorganizowanie pionów czarnych, w rzeczywistości jednak jest kardynalnym błędem, prowadzącym do ruiny, a to z powodu oddania ważnych punktów c5 i e5. Należało grać 17. Sa4 z bardzo dobrą grą.

2. Jeśli 26. Wh- to Ge2 z groźbą W×d2!

3. Ładne byłoby zakończenie po: 29. Wh1 S×h4, 30. Kg1 Sf3+, 31. Kg2 Hh2+! 32. W×h2 mat.

—o§o—

KRONIKA SZACHOWA.

POJEDYNEK dwóch metropolij Rosji sowieckiej, Moskwa—Leningrad wygrała Moskwa w stosunku 18:12.

PRAGA. Turniej narodów o puhar lorda Hamilton-Russela odbędzie się w czasie od 12 do 26 sierpnia 1931 r.

WIEDEŃ. W turnieju partyj błyskawicznych pierwsze miejsce zajął Grünfeld 16 pkt. (bez przegranej!), Glass, Schwanner po 14 pkt., Becker, Feingold po 12 i pół, Eisenberg, Lichtenstein po 12 pkt., Spielmann 11 i pół pkt., Hönlinger 11 pkt. i t. d.

SPIELMANN w drodze powrotnej ze Szwecji zademonstrował w miejscowości Linz grę równoczesną z 33 graczami z wynikiem: +20, —1, =12; w St. Pölten: +27, —2, =10.

BERLIN. Turniej „Berliner Schachgesellschaft" wyłonił zwycięzcę w osobie Hellinga 6 pkt., H. Richter 5 pkt., Post 4 pkt., dalej następują Pahl 3 i pół, Rellstab, Schlage po 2 i pół, Dr. Dührssen 1 i pół pkt.

Mecz korespondencyjny w przyszłym tygodniu.

NOWA POWIEŚĆ „NOWEGO DZIENNIKA"

której druk rozpoczyna się we wtorek, dnia 24 lutego b. r.

to jedna z najpiękniejszych powieści osnutych na tle życia żydowskiego, jakie ukazały się w literaturze europejskiej ostatniej doby.

JÓZEFA ROTHA

„HIOB"

opowiada o życiu biednego nauczyciela żydowskiego z Wołynia, o jego troskach i cierpieniach, o szarym jego dniu codziennym i o niespodzianych uderzeniach losu, o przedziwnych jego przejściach na ziemi amerykańskiej, o najgłębszym jego upadku i nagłym słonecznym uśmiechu słońca, jaki u schyłku starości oblał jego siwą głowę.

Nowoczesny Hiob, zwykły i prosty człowiek — opowiada zaś o nim znakomity powieściopisarz-poeta najsubtelniejszemi słowy. Dzień powszedni powszedniego człowieka skąpany został w potoku przeczystej poezji, prześwietlony tęczowym zdrojem miłości i współczucia.

Przytem stanowi „Hiob" Józefa Rotha lekturę NIETYLKO ZAJMUJĄCĄ, ALE WPROST FASCYNUJĄCĄ OD PIERWSZEGO DO OSTATNIEGO ZDANIA. Pochłania się formalnie tę książkę, która porusza, porywa i wstrząsa.

Oto, co o „Hiobie" Józefa Rotha mówią:

STEFAN ZWEIG:

„...Książka, zrozumiała dla każdego, kto rozumie sercem... Czytelnik przeżywa, zamiast czytać. I nie wstydzi się, że przecież raz wstrząśnięty został zgoła sentymentalnie przez prawdziwe dzieło sztuki..."

LION FEUCHTWANGER:

„Ta książka pełna jest głębokiej słodyczy i melancholji starej barwnej legendy; lecz jej prostota to nie prostota odwróconego od świata ascety, jest ona wynikiem dobrej i bystrej znajomości ludzi i ich spraw. To co w tej książce czytelnika do głębi porusza, to efekt czystej, wielkiej sztuki".

FRANK THIESS:

„...Tą liryczną a zarazem fascynującą książką stworzył Roth jedną z najpobożniejszych i najczystszych powieści, jakie znam..."

KURT WITTKOWSKI:

„Józefa Rotha „Hiob" jest powieścią samotnego, bezdomnego Żyda. Szerokością swojej atmosfery i głębią psychologiczną urasta ponad reportaż, realizm i współczesność dzisiejszej powieści do — poezji".

—oOo—

Przekładu „Hioba" na język polski dokonał znakomity poeta, autor „Hymnów" i tłumacz „Odysseji" JÓZEF WITTLIN.

Cudowny, kryształowo-czysty język oryginału znalazł w Wittlinie godnego, kongenjalnego odtwórcę.

Co „Nowy Dziennik" daje swym Czytelnikom?

Prócz codziennego materjału aktualnego

Codziennie:

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Raz w tygodniu:

LITERATURA I SZTUKA
DZIAŁ SPORTOWY
LEKARZ DOMOWY
(z odpowiedziami na zapytania Czytelników).
DZIAŁ SZACHOWY

Co 2 tygodnie:

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
DOM I SZKOŁA
GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ
PRZEGLĄD TECHNICZNY
PRZEGLĄD FILMOWY
PRZEGLĄD RADJOWY

STAŁE KORESPONDENCJE:

z Tel Awiwu i Hajfy
z Genewy
z Londynu
z Wiednia
z Berlina

Obecnie drukuje „Nowy Dziennik"
LISTY Z PODRÓŻY DO ROSJI SOWIECKIEJ
Bernarda Singera.

—oOo—

Zaabonować „Nowy Dziennik" można w administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.

CENA ABONAMENTU wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 38 | LUTY 22 Niedziela 5 Adar 5691 | Zachód słońca 17 m. 01

Dziś otwarcie zjazdu miast

Rozpoczynający w dniu dzisiejszym obrady zjazd miast polskich będzie jednym z największych zjazdów, jakie od założenia Związku miast odbyły się kolejno w większych miastach Polski. Jak wielkie zainteresowanie wzbudził obecny zjazd świadczy fakt, że na zjazd wysłały również delegacje miasta, które dotychczas do Związku nie należą. Poza reprezentantami rządu i władz państwowych biorą udział w zjeździe przedstawiciele różnych instytucyj, związków i stowarzyszeń, zainteresowanych w rozwoju i gospodarce samorządu, jak Związku elektrowni, Związku powiatów, Rzplitej, Związku gmin wiejskich, Związku pracowników samorządowych, Związku gazowni, Instytutu wodoc., kanal. itp.

Otwarcie zjazdu, jak już donosiliśmy, nastąpi dziś o godzinie 10-tej rano w wielkiej sali Starego Teatru, poczem nastąpią obrady plenum, które prawdopodobnie potrwają do godzin wieczornych. Wieczorem uczestnicy zjazdu wezmą udział w raucie, wydanym przez prezydjum miasta Krakowa.

M. Stawski w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przybywa w najbliższym czasie do Krakowa znany literat hebrajski z Palestyny, M. Stawski. Staraniem Tarbutu w Krakowie wygłosi p. Stawski odczyt o życiu Arabów w Palestynie. Ponadto M. Stawski będzie recytował wyjątki ze swoich utworów. Recytacje i odczyty p. Stawskiego urządzone w Warszawie i innych miastach Polski, cieszyły się wielkiem powodzeniem. Dokładny termin przybycia M. Stawskiego i jego odczytu będzie podany w najbliższym czasie.

Akiba Rubinstein w Krakowie

Jeden z najlepszych szachistów na świecie, mistrz Polski Akiba Rubinstein, rozegra dnia 28 bm. partje zbiorowe (simultan) z 50-ma najlepszymi graczami Krakowa. Imprezę tę organizuje Sekcja Szachowa ŻKS Makkabi w Krakowie w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 16. Bliższe szczegóły w najbliższych dniach.

Dożywianie dzieci najuboższej ludności

Doniosła akcja Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie całej Polski

Zarząd główny PCK. rozesłał w dniu 20 bm. okólnik do wszystkich swych okręgów na terenie całej Polski w sprawie podjęcia akcji w zakresie dożywiania dzieci najuboższej ludności, oraz nawiązania współpracy z komitetami obywatelskiemi, zajmującemi się niesieniem pomocy bezrobotnym.

Okólnik zarządu głównego PCK. zaleca swym okręgom zorganizowanie punktów sanitarno-odżywczych, a jednocześnie uruchomienie w porozumieniu z właściwemi władzami państwowemi i samorządowemi wszelkich innych środków i sposobów niesienia pomocy najuboższej ludności.

Niektóre oddziały PCK., m.i n. w Piotrkowie, Zawierciu, Sosnowcu itd., rozpoczęły już akcję dożywiania dzieci najuboższej ludności i niesie pomocy bezrobotnym, inne zaś oddziały PCK w chwili obecnej już do tej akcji przystępują.

Polski Czerwony Krzyż, wobec wyjątkowo ciężkich obecnych warunków ekonomicznych kraju, obok innych prowadzonych przez siebie prac, przerzuca ciężar swej działalności na akcję społeczną, filantropijną, by przyjść z najrychlejszą pomocą najuboższej ludności.

Kasjer kolejowy — defraudantem

Na polecenie władz sądowych aresztowany został wczoraj kasjer kolejowy Wilhelm Dyński pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 19.700 zł na szkodę PKP. Dyński zatrudniony był w jednej z kas krakowskiego dworca towarowego.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Grzegorzecka 9, Długa 4, Krakowska 19. i pl. Zgody 18. Tylko dyżur dzienny: Rynek 13. ul. Retoryka 1. Lubicz 7, Stradom 6 i Karmelicka 9; tylko dyżur nocny: ul. Kalwaryjska 27.

— **KONFERENCJA RZEMIEŚLNICZA W KRAKOWIE.** Dziś odbędzie się o godzinie 10-tej rano w sali Cechu rzeźników i wędliniarzy na Kotlowem poufna konferencja cechów rzemieślniczych z województwa krakowskiego. Oprócz Cechów krakowskich udział w konferencji zgłosiło przeszło 100 cechów z całego województwa krakowskiego.

— **ZNIŻKA CEN I PŁAC.** Na powyższy temat organizuje Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie wieczór dyskusyjny. Zagaji dyskusję docent U. J. dr F. Zweig. W dyskusji wezmą udział m. in. prof. dr. A. A Heydel, prof. dr. A. Krzyżanowski i prof. dr. A. Benis. Dyskusja odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 18-tej (6 wieczór) w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1). Wstęp wolny dla wszystkich.

— **KURS NAUCZYCIELSKI DLA SZKOLENIA DZIECI ANORMALNYCH.** Za zgodą ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w lecie br. zorganizowany zostanie w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej kurs przygotowawczy dla nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych dla dzieci anormalnych, a więc głuchoniemych, niewidomych, umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych. O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą nauczyciele szkół powszechnych za pośrednictwem kuratorjów odnośnych okręgów szkolnych.

— **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ.** We czwartek dnia 26 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie przy ul. Batorego 3. III. p. wieczór Seminarjum medycyny praktycznej, zorganizowany staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych (Koło Kraków). Wieczór ten obejmuje referaty: dra Henryka Czapnickiego: „Zawód a choroby narządu krążenia", dra Józefa Felixa: „Zdolność i niezdolność do pracy w gruźlicy płuc". Goście (lekarze) mile widziani.

— **SZKOŁA ZDROWIA.** We środę dnia 25 bm. odbędzie się w 119 sali Muzeum Przemysłowego wykład p. dra Alfreda Mroza pt. „O dziecku". Początek punktualnie o 17-mej wieczór. Wstęp 20 gr.

— **KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ** rozpoczął się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9. Wpisy i informacyj udziela dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2.

— **KURSY GALANTERJI SKÓRNICZEJ I SPAWANIA METALI** urządzone staraniem dyrekcji Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przem.- w Krakowie ul. Smoleńska 9, rozpoczną się dnia 2 marca br. o godz. 6-tej w gmachu Muzeum. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum i Instytutu do dnia 27 bm. w godzinach od 8—2.

— **7 WYPADKÓW OSPY WIETRZNEJ** zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia. Nadto zgłoszono: po 4 zachorowania na szkarlatynę i odrę, 2 na dyfterję i 1 na paratyfus.

— **8 KOLPORTERÓW ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.** Wczoraj w godzinach popołudniowych rozrzucano na Kazimierzu odezwy komunistyczne, treści antypaństwowej, wzywające do demonstracyj i wystąpień przeciw rządowi i państwu. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia doprowadziły do ujęcia kolporterów tej odezwy w liczbie 8-miu.

— **SPRZENIEWIERZYŁ 5000 ZŁ.** Maśnicki Roman, przedsiębiorca wywozu piasku z Wisły, zamieszkały przy ul. Wita Stwosza 23, zgłosił do policji, że zajęty u niego agent Jan Gorączka sprzeniewierzył pobraną kwotę za piasek około 5000 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **FATALNE SKUTKI POŚLIZGNIĘCIA SIĘ.** Wczoraj wieczorem kuchnia kawiarni „Esplanade" przy ul. Podwale była widownią przykrego wypadku. Mianowicie pomocnica kucharki Aniela Kuźma (lat 34), niosąc garnek z wrzącem mlekiem, pośliznęła się na porzuconym kawałku cytryny i oblała się przytem mlekiem. Doznała ona oparzenia obu nóg, oraz części brzucha i lewego przedramienia. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu ofiary wypadku przewiózł ją do szpitala na oddział chorób skórnych.

— **FATALNY UPADEK Z WOZU.** Ulica Lubicz była wczoraj rano widownią tragicznego zajścia. Około godz. 10-tej rano przejeżdżał tą ulicą dwukonnym wozem Wincenty Rażny (lat 23), szeregowiec V. szwadronu pionjerów. Konie z powodu łoskotu motoru samochodowego poniosły tak gwałtownie, że z wozu wypadł Rażny, przyczem doznał dwóch ciężkich ran na głowie, wstrząsu mózgu i ogólnych kontuzyj. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono na stację pogotowia ratunkowego, a następnie do szpitala wojskowego.

— **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na Rynek główny, gdzie opodal Sukiennic od strony ul. Szewskiej leżał na bruku jakiś mężczyzna, liczący około 70 lat. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Identyczności zmarłego dotąd nie stwierdzono.

— **OFIARA NOŻOWCA.** Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj Marję Cięcielowską (lat 19) z głęboką raną na prawem ramieniu. Cięcielowska podała, że gdy przechodziła ul. Węgierską przystąpił do niej jakiś pijany przechodzień i bez powodu pchnął ją sztyletem w ramię. Po opatrzeniu skierowano Cięcielowską do szpitala chirurgicznego.

— **AWANTURNICZA PARA.** W piątek wieczór wywołali na ul. Lubicz awanturę Icek Glasman (lat 25) i Janina Dziedzic (lat 23) prostytutka. Oboje targnęli się następnie gwałtownie na policjanta, który doprowadził ich na komisarjat, wobec czego odpowiadać będą za zbrodnię gwałtu publicznego.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU** włamania do mieszkania Karoliny Remerowej przy ul. Sołtyka 1. 15 przytrzymano Garncarza false Marchewkę false Mazgaja Władysława (lat 25). Tensam los spotkał Władysława Makowicza (lat 24), ślusarza, zam. przy ul. św. Łazarza l. 3, który usiłował włamać się do Drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej 13.

— **ZA UCHYLENIE SIĘ OD OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ** aresztowała policja Szczepana Chudzika (lat 23) i Romualda Sichlera (lat 23).

— **UŁATWIŁ OPRYSZKOWI KRADZIEŻ.** Rogala Walenty dozorca domu przy ul. Szczepańskiej l. 3 w dniu 20 bm. wychodząc do miasta zamknął mieszkanie i klucz pozostawił na oknie przy drzwiach. Skorzystał z tego nieustalony narazie sprawca, gdyż odemknął pozostawionym kluczem mieszkanie i skradł garderobę wartości 300 zł.

— **ZAKWESTJONOWANE REWOLWERY I KOSZTOWNOŚCI.** V. Komisarjat policji przy ul. Józefińskiej 14 (Podgórze), zakwestjonował: rewolwer bębenkowy 6-strzałowy 7-milimetrowy, 1 browning marki Melier kal. 6.35, Nr. 93653 i scyzoryk szabasowy z perłową oprawą, 1 zegarek złoty damski z długim złotym łańcuszkiem, 1 pierścionek złoty damski z brylantem, 1 parę kolczyków złotych z 2-ma oczkami, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanych właścicieli. Poszkodowani zechcą się zgłosić w V. Komisarjacie celem rozpoznania swej własności.

—oSo—

— **„OBLICZE RAS I NARODÓW"** Odczyt na ten temat poświęcony typologji twarzy ludzkiej i ilustrowany obrazami świetlnemi, wygłosi red. dr. M. Kanfer we wtorek dnia 24 bm. o godz 7-mej w Kollegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: 1) Cudowne dzieło Picarda. 2) Człowiek cyrku. 3) Człowiek gry. 4) Człowiek pustynny. 5) Typ prymatu ducha. 6) Typ cichej zgody ze życiem. 7) Kiedy można mówić o stylu życia? 8) Narastanie rasy żydowskiej. 9) Czy możliwą jest typologja?

—oSo—

— **KEREN KAYEMET LEISRAEL** — oraz **Ż. T. S. G. W OŚWIĘCIMIU** urządzają w sobotę dnia 28 b. m. wielką redutę Purimową, zapewniony udział pomysłowych masek. Tłumny najazd humoru i radości. — Clou sezonu w Oświęcimiu. 293g

— **ZAWODY WEWNĘTRZNE ŻYD. TOW. GIMN.** odbędą się dziś, o godz. 5.30 punkt. w sali Ż.T.G.

— **EGZEKUTYWA REWIZJONISTYCZNA** przypomina delegatom rewizjonist. na konferencję krajową konieczność zarejestrowania się w sekretarjacie na ul. Zielonej 17, I. p. Drugie plenarne posiedzenie grupy rewizjon. dziś, w niedzielę, o godz. 9 przedpoł. punkt. przy ul. Zielonej 17, I. p.

— **JEHUDA.** Dziś, w niedzielę, punkt. o godz. 3 popoł. plenarne zebranie połączone z referatem.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** dla członków wprowadzonych gości dziś, o godz. 5 pop. w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah".

Modę winny dyktować kobiety brzydkie

Kobieta brzydka jest właściwie wszędzie w większości. A jednak pozwala tyranizować się przez piękną mniejszość. Kiedy Greta Garbo zaczesuje włosy za uszy i mimo to pozostaje zjawiskiem zachwycającem, tysiące naśladowczyń czesze się w sposób podobny, narażając się na niebezpieczeństwo śmieszności i wcale niepociągającego wyglądu. Cudnej piękności divą, kładzie maleńki kapelusik filcowy wygląda w nim jak anioł. Za divą zaś miljony kobiet przeciętnej urody stroi się w mały filcowy kapelusz, oszpecając się bezpowrotnie wystawianiem na pokaz brzydkiego profilu.

A wszystko dlatego, że najbrzydsza nawet kobieta w głębi duszy żywi przekonanie, iż nie zbywa jej na uroku. Stań przed lustrem, o brzydka pani i miej odwagę wyznać sobie prawdę, a w tej samej chwili przestaniesz być brzydką.

Brzydota bowiem tylko wtedy jest brzydką naprawdę, kiedy udaje piękność. Weźmy dla przykładu tak modną dziś imitację drogocennych kamieni.

Przed dziesięciu laty nie było nic brzydszego, nic bardziej niemożliwego nad taką ozdobę. Dlaczegoż to proszę? Ponieważ kamienie te usiłowały naśladować prawdziwe. Teraz naszyjnik i branzoletka — przyznać się jawnie — jest ze szkiełek i dlatego przedmioty te odrazu stały się ładne i pożądane.

Kobieta brzydka sądzi, iż tylko piękna może być kochana. Stara się więc udawać piękną i w ten sposób psuje wszystko.

Moda powinna być dyktowana przez kobiety brzydkie.

Kapelusz, w którym będzie do twarzy nawet brzydkiej kobiecie, napewno jest tak pełen gustu, że każdej będzie w nim ładnie.

Piękność i brzydota są to pojęcia bardziej względne od wszystkich innych. Fascynująca opowieść o brzydkiem kaczątku opiera się w rzeczywistości na wnioskach dość mylnych. Czyż łabędź naprawdę piękniejszy jest od kaczki? Zależy dla kogo. Niech żadna kobieta nie usiłuje wyglądać, jak inne.

Każda niech będzie sobą. Osiągnie wówczas styl i nie będzie brzydką. Bo w rzeczywistości niema wcale kobiet brzydkich.

Utylitarne podstawy damskiej mody

Moda bywa częstokroć, mimo pozorną swoją kapryśność, wynikiem istotnych potrzeb chwili. Ujawniło się to między innemi przy okazji radykalnej zmiany mody w zakresie damskich gorsetów, zmiany, przyjętej przez wszystkie kobiety na całym ucywilizowanym świecie. — W roku 1917 przewodniczący komisji przemysłu wojennego w Stanach Zjednoczonych, Repoglo, przekonał się, że fabrykanci gorsetów zużytkowują rocznie 29.000 ton stali na wyrób brykli, zastępujących zbyt drogie fiszbiny. Przerażony temi cyframi zatelefonował do pani Roosevelt Longworth, córki eksprezydenta Stanów, znanej elegantki, jako nakazującej ton i modę wyższemu towarzystwu w Ameryce. Tematem tego zwrócenia się telefonicznego było zapytanie, czy gorset jest w istocie niezbędnie potrzebny kobiecie.

— Nie. — odpowiedziała dama. — A nawet są między nami takie, które słusznie bodaj zarzucają gorsetom antihigjeniczność.

Uspokojony tą odpowiedzią, Repogle wydał zakaz używania stali do wyrobu gorsetów i równocześnie w związku z tem, zakazał dostarczania stali fabrykom gorsetów. — Fabrykanci, nie chąc zupełnie utracić licznej klijenteli, wpadli na pomysł wprowadzenia tak zwanego „corset souple", czyli używanego obecnie powszechnie, zamiast dawnych pancerzy, miękkiego pasa elastycznego.

„EWA". Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 1). Nr. 8. z 22 bm. zawiera: Doniosłe zadania aktualne; wiersze St. Pomera; Kobiety w życiu i twórczości Dostojewskiego; Pani Dora Lewis, małżonka laureata Nobla; Pamiętniki króla mody. Kobieta w domu: Rewia mody. Lekarz duszy, nowelę G. Pourcel pt. „Szczęśliwe małżeństwo" itd.

Z MODY

Jak ubrać nasze dzieci



Stroje dziecięce są miniaturową kopją strojów dla dorosłych. Moda obecna nie zna właściwie żadnych różnic wieku; sukienki i płaszczyki robione są mniej więcej tym samym krojem i z takich samych materjałów jak dla dorosłych. Jednak ubranie dziecięce powinno być przedewszystkiem wygodne, by nie krępowało swobody ruchów. Szyk mody dziecięcej polega na prostocie i staranném wykonaniu. Dzieci, a specjalnie dziewczynki ubiera się bardzo krótko, sukienki szerokie na karczku, swobodnie opadające szczególnie zgrabnie wyglądają na małych dziewczynkach — trochę starsze ubieramy już w bolerka i żakieciki.

Co się tyczy barw, to oczywiście w ubraniu dziecięcem przeważać winny barwy jasne, choć matki nieraz ze względów praktycznych przekładają kolory ciemniejsze. Materjały w paski i w kratki nie wychodzą prawie nigdy z mody, tego roku będą wyjątkowo dużo noszone.

Hafty łatwe i ściegi ozdobne mają wielkie zastosowanie w garderobie dziecięcej.

Nasze modele:

1) Suknia z bolerkiem dla dziewczynki lat 8—10, z lekkiej wełnianej georgette w paski, stanik z białej piki i kołnierzyk chłopięcy.

2) Biała sukienka na haftowanym karczku, kołnierzyk biały i kokardki w odpowiednim kolorze.

3) Z wzorzystej markizety marszczona sukienka na szyjce wycięte w zęby.

4) Kostjum z wełnianej georgette w drobną kratkę do tego biała bluzka bez rękawów, z haftowanym motywem z boku i lakierowym paskiem.

5) Sukienka z wzorzystej mousseline ozdobiona małemi wolantami.

6) Płaszczyk z czerwonej wełny przybrany zakładeczkami. Kapelusik z tej samej materji, również w zakładeczki.

PIERWSZA KOBIETA- ADWOKAT PRZED SĄDEM WOJSKOWYM

Praga (Ceps) W tych dniach odbywał się przed sądem wojskowym w Libercu proces przeciwko dezerterowi, który czterokrotnie wydalił się samowolnie ze swego pułku. Czechosłowacki kodeks wojskowy przewiduje w takim wypadku karę śmierci i rzeczywiście też domagał się skazania oskarżonego na tę karę. W charakterze obrońcy wystąpiła młoda adwokatka czeska dr. Honzowa, która swym temperamentem i energicznem wystąpieniem potrafiła przekonać trybunał o niewinności swego klijenta, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego. Opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem przyjęła wyrok. Jestto bowiem pierwszy wypadek w świecie, że kobieta- adwokat wystąpiła jako obrońca przed sądem wojskowym.

Francja przygotowuje wystawę kolonjalną

Ostatnia wystawa światowa, która odbyła się w Paryżu w r. 1900, doskonale się udała, ponieważ Paryż postawił do dyspozycji wystawy olbrzymie tereny, rozciągające się od Pól Elizejskich aż do Pól Marsowych. Obecnie Francja przygotowuje wystawę kolonjalną, która ma się odbyć w lasku Vincennes. Sensacją wystawy będzie ukończona już świątynia zbudowana na wzór świątyni w Angkor, miejscowości leżącej we francuskiej Kambodży. Na wystawie zastąpione będą wszystkie ludy i rasy, żyjące pod rządami Francji. Pogodne jezioro Daumesnil, na którem dotychczas pary zakochanych rozkoszowały się iluzją przejażdżki łódkami, ma być przemienione w cienie tropikalne jezioro, graniczące z cudownym parkiem, zaludnionym przez lwy i tygrysy.

Zamach na króla albańskiego w Wiedniu

Wiedeń 21. 2. PAT. Na króla albanskiego Achmeda Zogu, bawiącego obecnie w Wiedniu dokonano wczoraj zamachu rewolwerowego na tle politycznem.

Król Achmed był na przedstawieniu w Operze Państwowej, gdzie grano „Pajace" i „Legendę Józefa". Po przedstawieniu, które skończyło się o godz. 22-giej wyszedł król z gmachu opery tylnem wyjściem i udał się wraz z towarzyszącemi mu osobami do samochodu, który czekał na niego na Obergasse. W chwili kiedy król zajął miejsce w samochodzie padło około 10 strzałów.

Król wyszedł bez szwanku, natomiast adjutant Topolai został zabity a minister dworu Libahowa został ranny w nogę.

Król nie zważając na niebezpieczeństwo rzucił się na ratunek ofiarom zamachu. Policja aresztowała sprawców. Są to członkowie albańskiej organizacji terorystycznej: Iziz Canu, Ndrag Sjelosei. Król odjechał do hotelu „Imperjal".

Wicekanclerz Schober zjawił się w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Petera w hotelu „Imperjal" i wyraził królowi Zogu ubolewanie z powodu wypadku; równocześnie wyraził w imieniu rządu austrjackiego zadowolenie z powodu uratowania króla.

Wiedeń 21. 2. PAT. O zamachu na króla Albanji Zogu podają dzienniki poranne dalsze, następujące szczegóły: Sprawca zamachu ujrzawszy króla i jego orszak, składający się z 4 osób rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Pięć strzałów zraniło śmiertelnie majora Topolai, jeden strzał zranił ministra albańskiego Libahowa. Libahow dobył również rewolweru i strzelił kilka razy do sprawców zamachu, chybiając jednakże celu. Również i albański konsul generalny, znajdujący się w pobliżu auta króla, strzelał do uciekających sprawców zamachu. Razem naliczono 15 strzałów. Publiczność wzburzona zamachem zatrzymała obu sprawców i oddała ich w ręce policji. Obaj są b. oficerami albańskimi. Otoczenie króla twierdzi, iż był jeszcze trzeci uczestnik zamachu, który jednak zdołał zbiec. Policja aresztowała kilka osób.

Wiedeń 21. 2. PAT. Policja przyaresztowała razem 12 podejrzanych emigrantów albańskich. Sprawca zamachu Nok Gjelossin oświadczył, że żałuje, iż nie mógł wykonać swego zamiaru zabicia króla Zogu. Król wygnał ich z kraju — oświadczył on — i zasądził obu zaocznie na śmierć. Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę na wpływy rosyjskie w Albanji. Kiedy w grudniu 1924 r. gabinet albański, na którego czele stał biskup prawosławny Fan Noli, został obalony, wyjechała pewna liczba zwolenników Fan Noli zagranicę i osiadła we Wiedniu. Fan Noli utrzymywał ściśle stosunki z Moskwą, a nawet mieszkał tam przez dłuższy czas. Obecnie przebywa on w Ameryce. Drugi ze sprawców zamachu Aziz Cami był przez dłuższy czas komunistą i pobierał zasiłki z kasy sowieckiej. Kolonja albańska we Wiedniu jest pod względem politycznym niezwykle rozbita. Nie liczni członkowie kolonji należą do 8 stronnictw. Zwłoki adjutanta Topolayi zostaną na życzenie króla po obdukcji zabalsamowane i przewiezione do Albanji.

Próba zamachu stanu w Peru
krwawo stłumiona

Nowy Jork 21. 2. (R) Jak donoszą z Limy, dokonano wczoraj zamachu celem obalenia obecnego rządu peruwjańskiego, pułkownika Cerro, który w sierpniu ub. r. dokonał przewrotu, obalił prezydenta Leguię i sam objął władzę. Grupa złożona z około 100 osób cywilnych i wojskowych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, usiłowała wczesnym rankiem wtargnąć do budynku rządowego w celu ujęcia prezydenta Cerro i obalenia jego rządu. Zamach został udaremniony. Spiskowcy zbiegli i uciekli do miasta portowego Kallao, gdzie zabarykadowali się w starej fortecy Real Filipe, zamienionej obecnie na urząd celny. Wojska rządowe podjęły pościg i otoczyły zabarykadowanych spiskowców. Wywiązała się zacięta walka, trwająca kilka godzin, w toku której zabitych zostało 61 osób, w tem wielu bezstronnych przechodniów. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Reszta powstańców poddała się i została aresztowana. Grozi im kara śmierci. Spisek został uknuty przez zwolenników i przyjaciół poprzedniego prezydenta Leguii.

Znowu straszna eksplozja w kopalni

(Telefonem od korespondenta „Nowego Dziennika")

Akwizgran 21. 2. (Sch) W kopalni węgla „Eschweiller-Reserve" w Nothbergu koło Eschweiler wydarzył się dziś rano straszny wybuch gazów kopalnianych. W chwili wybuchu w tej części kopalni zajętych było ponad 100 górników. W toku akcji ratunkowej do godziny 15-ej wydobyto 25 zabitych, 4 ciężko rannych i około 70 zdrowych. Kilku górników znajduje się jeszcze w przysypanej sztolni. Jest mała nadzieja, aby zasypani znajdowali się jeszcze przy życiu. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą intenzywnością w dalszym ciągu. Na miejsce zjechała komisja celem zbadania przyczyn katastrofy.

* * *

Akwizgran 21. 2. (Sch) Do wieczora wydobyto wszystkie ofiary katastrofy w kopalni „Eschweiler-Reserve" Jest ich ogółem 30 zabitych, 3 ciężko rannych i 7 lżej rannych. W kopalni poniosło śmierć 29 górników, 1 zmarł w szpitalu w następstwie odniesionych ran. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona. Wybuch zdarzył się na pokładzie leżącym 600 m pod powierzchnią ziemi. Zabici są do tego stopnia zniekształceni, że tylko trzech z nich zdołano zidentyfikować.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— PRZEMYTNICTWO NA GÓRNYM SLĄSKU (PAT) W ostatnim tygodniu w okręgu śląskiego inspektoratu straży granicznej zatrzymano 50 osób za przemycanie towarów, głównie tytoniu, jedwabiu rodzynek itp. M. in. zatrzymano w Czeladzi osobnika z przemytem 19 kg tytoniu w chwili gdy usiłował przenieść przemyt przez granicę. Wartość towaru wynosiła 5.600 zł.

— ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW W POZNANIU (PAT) Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw agitatorom komunistycznym Danielakowi z Poznania i Warszawskiemu z Warszawy oskarżonym o kolportaż druków komunistycznych. Sąd skazał obu oskarżonych na jeden rok więzienia.

— BUNT WIĘŹNIÓW W NIESWIEŻU (Sm) W areszcie miejskim w Nieświeżu wybuchł bunt uwięzionych tam 43 przestępców którzy zaczęli demolować cele i rzucili się na dozorców. Przyczyną buntu było skucie w kajdany jednego z aresztantów. Na miejscu zjawił się prokurator wraz z oddziałem policji, która przywróciła porządek.

— WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W GRECJI. (R) Koło Leontarion na Peloponezie zderzył się ubiegłej nocy pociąg mieszany z parowozem. Siła zderzenia była tak wielka że oba parowozy i 4 wagony pociągu zostały doszczętnie rozbite. Pięć osób zostało zabitych i ponad 40 rannych.

— BURZA NAD HISZPANJĄ. (PAT) Nad Hiszpanią przeszła burza śnieżna która przerwała komunikację kolejową, samochodową, telefoniczną i telegraficzną. W prowincjach Santander i Palencia w niektórych miejscach warstwa śniegu sięga 2 metrów.

—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Gdy krew się burzy" (Rasa) ceny zniżone; wiecz „Gdy krew się burzy" (Rasa).

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 2. PAT Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 108, Bank Polski 153, Siła i Światło 73, Węgiel 32 i jedna czw, Ostrowiec ser. B 45, Starachowice 11 i trzy czw., Pożyczki: 3-proc. budowlana 50. 5-proc. konwersyjna 49 i pół. 6-proc. dolarowa 71 i pół. 10-proc kolejowa 103. 8-proc. L. Z. Banku Gosp Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89 Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.09. Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24. Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898. Nowy Jork telegr. 8.927, 8.97, 8.907, Paryż 34.99, 35.08, 34.90. Praga 26.42 i pół, 26.49, 26.36. Wiedeń 125.38, 125.69 125.07, Włochy 46.72, 46.84, 46.60. Berlin 212.05.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 2. 1931. Żyto parytet Poznań 30 ton cena transakcyjna 17.65—18, ojerntacyjna 17.25—17.50, pszena 30 ton 22 i pół orjentac. transakc. 22—22 i pół, jęczmień przemiałowy 19 i jedna czw. do 20 i jedna czw, mąka żytnia 27 i pół, pszenna 36—39. Tendencja spokojna, reszta kursów niezmieniona

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 21. 2 PAT. Waluty i dewizy. Berlin 168.93—169.43, Budapeszt 124.02 i pół do 124.32 i pół, Londyn 34.51 i pół do 34.61 i pół, Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.84 i pół do 27.94 i pół, Warszawa 79.57 i pół do 79.85 i pół, Zurych 136.93 i pół do 137.43 i pół, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.68—169.28, Francuskie 27.80—27.96, Włoskie 37.15—37.31, Polskie 79.54—79.94. Szwajcarskie 136.58—137.38, Czeskie 21.01—21.13, Węgierskie 123.97—124.37.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.02, Losy Tureckie 16 i jedna czw., Gal. Karpaty 2.61, Galicja 19.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 2 PAT. Paryż 20.33 i jedna czw., Londyn 25.18 i trzy czw, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.30, Włochy 27.14 i jedna czw., Berlin 123.62, Wiedeń 72.88, Praga 15.36, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.42 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna czw.

—ogo—

POTRĄCENIA OD DOCHODU. Zarówno odsetki (kary) za zwłokę, jak i koszta egzekucyjne podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają (wyrok N T. A. z 1 grudnia 1930 r. Nr 1234/30).

Dwa i pół miljona dolarów
na pomoc dla Żydów w Europie wschodniej

Nowy York 21. 2. ŻAT. Komitet wykonawczy Jointu komunikuje, że wkrótce w Stanach Zjednoczonych zostanie zaingurowana kampanja, celem zebrania 2 i pół miljona dolarów na pomoc dla Żydów w krajach wschodniej Europy.

—ogo—

Co zeznają świadkowie obrony?

Częstochowa. 21. 2. (Z) Dziś, w trzecim dniu rozprawy o morderstwo w częstochowskiej Kasie Chorych, przesłuchano szereg świadków obrony, którzy stwierdzają, że w czasie tragicznego zajścia w Kasie Chorych oskarżeni Kaczyk i Czapliński nie byli obecni na miejscu.

W toku wczorajszej rozprawy obrońca, adwokat Dąbrowski wystąpił z sensacyjnym wnioskiem, którego treści przewodniczący nie pozwolił ogłosić w prasie. Wniosek ten jest tak ważny, żegdyby znalazł potwierdzenie w zeznaniach świadków, to obrona podważyłaby prawdziwość zeznań głównych świadków oskarżenia. Przewodniczący zwrócił się dziś do przedstawicieli prasy mówiąc: Wczoraj zwróciłem się do prasy, prosząc o nieujawnianie pewnej części posiedzenia, dotyczącej wniosku obrony, Mimo to w jednem z pism pojawiła się o tem wzmianka. Zwracam uwagę, że w razie powtórzenia się takiego incydentu, wydalę prasę z sali sądowej.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop „Broadway" (ceny zniżone); wiecz. „Stary łobuz" (wyst. K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Tragedja Florencka" — „Raz, dwa trzy..." (wyst. K. Junoszy Stępowskiego — ceny zniżone).

WOLNE POSADY

KAŻDY kto chce zająć się tłumaczeniami (niezawodowo), źechce napisać (w conajmniej 2 językach — z dołączeniem znaczka na odpowiedź) pod 106 do Polskiej Propagandy w Poznaniu, ul. Św. Marcina 13. 400x

ZDOLNA ekspedjentka do sprzedaży kapeluszy damskich zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Gletzer Grodzka 36. 288x

ZASTĘPCÓW, korespondentów, fotografów (również amatorów) poszukuje się we wszystkich miejscowościach Polski. Obszerne zgłoszenia — (znaczek na odpowiedź!) do Polskiej Propagandy w Poznaniu, św. Marcina 13, pod „Pr. 17“. 401x

POSAD POSZUKUJĄ

DOKTOR praw poszuku je posady konsypienta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktyka sądowa“. 294g

PODRÓŻUJĄCY branży pończoszniczej obejmie kolekcję spokrewnionej branży. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 288g

MAGISTER praw, z praktyką sądową, zdolny, pracowity, poszukuje posady koncypienta od 16 marca. — Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Sumienny Mgr. R.“ 374x

LOKALE

LOKAL nadający się na fabryczkę lub magazyn do wynajęcia. Wiadomość: Podgórze, ul. Tarnowskiego 5. 291g

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę w Rynku głównym lub w najbliższej okolicy. Zgłoszenia pod „D. S.“ do Admin. „Now. Dziennika“. 266g

DO WYNAJĘCIA lokal frontowy przy ulicy Starowiślnej 64. Wiadomość u dozorcy. 285g

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz: Podgórze ul. Józefińska 43, drzw. Nr. 1. 283g

POKÓJ dla 2 panien poszukiwany. Zgłoszenia pod „Inteligentne“ — do Biura Stattera Rynek 8. 363er

Pierwsze nowoczesne podręczniki religji i historji Żydów

Od nowego półrocza szkolnego większość nauczycieli religji wprowadza do swoich szkół nowe według ostatnich wymogów pedagogiki ułożone, **bogato ilustrowane w dwóch barwach drukowane podręczniki do nauki religji i historji Żydów**

Dr. M. Tauber i J. Wajngarten

MAŁA HISTORJA BIBLIJNA

Część pierwsza (dla II. oddziału) cena 2·20 zł.
Część druga (dla III. oddziału) cena 2·40 zł.

Zupełną nowość stanowi załączony na końcu książki bogaty dział samodzielnej pracy dziecka.

Podręczniki zostały już wprowadzone w pierwszych tygodniach po ukazaniu się do przeważającej ilości szkół publ. powszechnych dla dzieci żydowskich w Warszawie.

W przygotowaniu: cały kurs nauki religji i historji Żydów od pierwszego do siódmego oddziału (siedm podręczników).

Egzemplarze okazowe rozdaje nauczycielom religji w Krakowie **ZUPEŁNIE GRATIS** Księgarnia A. FAUSTA, Krakowska 13, tel. 161·31

Tow. Wydawn. „CENTRAL“, Warszawa, Nowolipki 7. — P. K. O. 3.791.

Ważne dla wyjeżdżających do Warszawy!! Powszechnie znany w Polsce

BAR à la MINUTE

Warszawa ul. Św. Krzyska 43 (przy Marszałkowskiej)
Tel. 841.43 właśc. S. Wajchendler

zawiadamia Sz. Konsumentów, iż z powodu **ogólnego** kryzysu, ceny zostały **znacznie zredukowane.**

OBIADY z **3**-ch dań z wielkim wyborem **drobiu, pieczywem wraz z usługą** tylko **2·50** zł.

UWAGA! Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski.

SPRZEDAŻ

FORTEPIANY, pianina, meble nowoczesne, dywany oryginalne perskie i pluszowe poleca na dogodnych warunkach Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9, tel. 88. 405x

URZĄDZENIA sklepowe i biurowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Nattel. ul. Mostowa 14. 364x

RÓŻNE

SPÓLNIKA z kapitałem około 2.000 dolarów poszukuję do interesu na pryncypalnej ulicy Krakowa. Oferty skierować Spielvogel, Kraków XXII ul. Traugutta 12, III. piętro. 286g

POŻYCZĘ kilka tysięcy dolarów na hipotekę, odkupię resztę ceny kupna. Zgłoszenia pod „Hipoteka“ do Adm. „N. Dziennika“. 280g

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan“. Tkania Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul Kingi 9. Telefon 116-09 120m

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

אין אנהויב מערץ וועט ערשײנען ש. י. אימבער'ס

אומאבהענגיגע מאנאטשריפט

צווישען ווינדמיהלען

יעהרליכער אבאנאמענט 5 זל. — פרייז פון אן איינצעלנער
נומער 50 גר. — (פאסטאנווייזונג אדער בריעפמארקען.)

Wyd. „CWISZEN WINDMIHLEN“
KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO 9.

UBOCZNY ZAROBEK

znajdzie każdy, władający biegle językiem polskim, bez względu na miejsce zamieszkania i zawód. Szczegóły za nadesłaniem znaczka na odpowiedź Zgłoszenia przesyłać należy pod „Pr. 16“ do Polskiej Propagandy w Poznaniu, św. Marcina 13. 398x

WYSZYNK z powodu choroby do sprzedania Czarnowiejska 7. 275x

POSADĘ inkasenta lub jakąkolwiekbądź inną przyjmę zaraz. Zgłoszenia pod „22-letni“ do Admin Now. Dz 190 bp

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. „Pałace Chałubińskiego“ — komfortowy pensjonat poleca pokoje na marzec. Ceny zniżone. 386x

TROCHĘ HUMORU

DAR SPOSTRZEGAWCZY.



— Popatrz, jak śmiesznie wygląda ta karłowata wierzba, rosnąca obok wysmukłej topoli.

Poważna, od wielu lat zaprowadzona fabryka mydła pragnie zmienić

Przedstawicieli

NA

KRAKÓW

oraz oddzielnie w rejonie Górnego Śląska. —

W rachubę wchodzą tylko ustosunkowani, pierwszorzędni zastępcy, mogący złożyć zabezpieczenie i wykazać się owocną pracą. Szczegółowe oferty, możliwie z fotografją, oraz z podaniem referencyj, do Tow. Rekl. Międzynarod Rudolf Mosse, Kraków, ul. Zyblikiewicza 16, pod „Soap“. 379m

Ogłoszenie

Stosownie do § 29 regulaminu wyborczego dla wyborów rabinów i podrabinów z dnia 24 października 1930, Nr. 75, poz. 593 Dz. U. R. P. Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie rozpisuje

KONKURS

na opróżnione stanowisko podrabina.

Reflektanci swoje kandydatury zgłosić winni w terminie dni 14 od daty ukazania się tego ogłoszenia do Zarządu Gminy przy dołączeniu świadectw, wykazujących ich kwalifikację dla sprawowania urzędu podrabina.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie.

MASZYNY DO PISANIA

Underwood, Remington L. C. Smith i inne najtaniej i na dogodnych warunkach poleca
Maks Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef. 143-24

OSOBY

interesujące się okultyzmem, spirytyzmem, astrologją, higjeną i t. p. proszone są o podanie swych adresów pod „A 27“ do Polskiej Propagandy w Poznaniu, św. Marcin 13 (na odpowiedź załączyć znaczek). 399x



Dwudniowy kurs gotowania

obejmujący:

a) kanapki gorące.
b) słone keksy.
c) paszteciki w cieście francuskiem,

rozpocznie się dnia 26 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9. od godz. 11—1 codziennie, z wyjątkiem sobót. Telefon 158.21

BUCHALTER biegle piszący na maszynie, władający językiem polskim i niemieckim, znający stenografię, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „F.“ do Adm. „N. Dziennika“ 281g

PANNA pisząca biegle na maszynie, obznajomione z wszelkiemi czynnościami kancelaryjnemi — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Marzec“ do Adm. „N. Dziennika“. 300 bp

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w administracji miesięcznie	Zł. 6·00	kwartał	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„ 6·20	„	„ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·60	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana